

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redakcja naczelną przyjmującą od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Bibułka roślinna

Pełny wkład waty hygroskopijnej

ALTESSE

130 sztuk

35 groszy

Prez. Weizmann nie był u Wauchope'a

(Telegram wł. „N. Dziennika” przez Pal-Kor).

Jerozolima, 12. 1. Po wspólnej konferencji przedstawicieli instytucji narodowych oraz reprezentantów jaszuru, która odbyła się dnia 7 bm. w Agencji Żydowskiej, ukazała się wiadomość, że prez. Weizmann wręczył Wysokiemu Komisarzowi Wauchope'owi podczas wizyty u szefa rządu memorjał, stanowiący odpowiedź na projekt Rady ustawodawczej.

Agencja „Palcor” dowiaduje się, że wiadomość powyższa jest całkowicie zmyślona. Od czasu spotkania w dniu 20 grudnia, kiedy to Wysocki Komisarz podał Żydom do wiadomości wspomniany projekt, ani prof. Weizmann, ani żaden inny przedstawiciel Agencji Żydowskiej, czy innej instancji żydowskiej nie prowadził żadnych rokowań z przedstawicielem rządu, ani też nie wręczył żadnego memorjału, czy rezolucji.

6 PASAŻERÓW AUTOBUSU UTONĘŁO.

Wiedeń, 12.1. PAT. W Halltal w pobliżu Mariazell wpadł do rzeki Walster autobus. 6 osób utonęło. Przyczyną katastrofy było zarzucenie na śliskiej jezdni.

Program najbliższych prac Sejmu

We środę expose min. Becka, w piątek plenum Sejmu

Warszawa, 12.1. PAT. Kalendarz prac Sejmu na tydzień najbliższy przedstawia się następująco: w poniedziałek 13 bm. komisja budżetowa Sejmu rozpatrywać będzie budżet Najwyższej Izby Kontroli oraz renty i emerytury, we wtorek pod obrady komisji budżetowej wejdzie budżet M. S. Wojsk., we środę o godz. 12-ej odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którym p. min. Beck wygłosi za-

powiedziane expose. Dyskusja nad expose p. ministra odbędzie się na następnym posiedzeniu komisji we czwartek o godz. 11-ej. W piątek ma odbyć się plenarne posiedzenie Sejmu dla załatwienia spraw przepracowanych już przez komisję i dla pierwszego czytania rządowych projektów ustawodawczych, które do tego terminu wpłyną do laski marszałkowskiej.

Pokój między Beduinami a Keren Kajemet

(Telegram wł. „N. Dziennika” przez Pal-Kor).

Tel Awiw, 12.1. Beduini, mieszkający w Wadi Hawarit (obecnie Emek Chefer), którzy ewentualnie zajęli obszar, należący do Keren Kajemet i w ciągu kilku lat niepokorni osiedla żydowskie, zawarli ostatnio pokój z Keren Kajemet, zwracając 56 dunamów ziemi ornej i 180 dunamów pastwisk, za co otrzymali od rządu obszar w innej części kraju. Z tej okazji w ko-

lonji Miszmar Hasarou odbyła się uroczysta uczta z udziałem kolonistów żydowskich, szefów berlińskich, przedstawicieli rządu i dyrektora K.K. Zgodnie z tradycją dokonano orjentacyjnej ceremonii zawarcia przymierza, przy czym Beduini złożyli przysięgę dochowania pokoju i przyjaznych stosunków sąsiedzkich wobec kolonistów żydowskich.

Stracenie Hauptmanna --- wpiątek

Nowy Jork, 12.1. PAT. Trybunał kasacyjny odrzucił prośbę Hauptmanna o ulaskawienie, wobec czego Hauptmann zostanie stracony na krześle elektrycznym 17 bm.

Zawiadomienie o odrzuceniu przez trybunał

kasacyjny prośby o ulaskawienie, Hauptmann przyjął z zupełnym spokojem, oświadczając, że zawsze mówił tylko prawdę i że obecnie niema nic do powiedzenia.

NASZA NOWA POWIEŚĆ

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk powieści sławnej powieściopisarki żydowsko - niemieckiej Adrienne Thomas p. t. „KATARZYNO! ŚWIAT SIĘ PALI!”

Adrienne Thomas, Żydówka alzacka, zdobyła sobie olbrzymią popularność i wysunęła się na czoło beletrystyki niemieckiej pierwszą swą powieścią, zatytułowaną „Katrin wird Soldat”, w której w sposób wzruszający opowiedziała tragiczne dzieje młodego dziewczęcia niemieckiego, będącego ofiarą kataklizmu wielkiej wojny światowej. Dzieło to przetłumaczone zostało na wszystkie języki świata i wszędzie zdobyło sobie miłość czytelników. Później ogłosiła świetna autorka powieść leższego kalibru p. t. „Dreiviertel Neugier”, którą omówiliśmy swego czasu na łamach „Nowego Dziennika”.

Trzecia jej powieść „Katrin! Die Welt brennt!”, którą w autoryzowanym tłumaczeniu polskim zaczniemy wnet drukować na łamach „Nowego Dziennika”, jest prawdziwym arcydziełem nie tylko narracji, lecz wybitne walory artystyczne. Treścią jej jest miłość młodego dziewczęcia berlińskiego do mocno starszego przyjaciela jej ojca. Powieść ta, która jest arcyciekawym dokumentem, odzwierciedlającym nam psychikę powojennego pokolenia europejskiego, napisana w sposób przejrzysty, jasny i potoczny, wywoła napewno najżywsze zainteresowanie naszych Czytelników, którzy z największym napięciem śledzić będą perypetje niesłychanie zajmującej akcji.

Kawiarnia „Grand” Katowice

(via a via dworca)
WYTWORNA SALA BRIDŻOWA

MANEWRY ANGIELSKIE NA WODACH GRECKICH.

Ateny, 12.1. PAT. Kontrotorpedowce angielskie, stojące w porcie Pireus odbędą w poniedziałek manewry na wodach greckich. W manewrach tych weźmie udział około 50 greckich oficerów marynarki. Jak donosi prasa, na manewrach ma być obecny następca tronu.

ZA STRATĘ MILJONA DOLARÓW --- LISTY Z POGROŻKAMI POD ADRESEM ROOSEVELTA.

Nowy Jork, 12.1. PAT. Austen Phelps Palmer, bogaty inżynier, sportowiec, który porzucił swoje przedsiębiorstwo, został aresztowany pod zarzutem przesłania listu z pogrózkami do prezydenta Roosevelta. Prokurator generalny Stanów Zjednoczonych badał oskarżonego, który przyznał się, że wysłał dwa listy z pogrózkami do prezydenta. Treści tych listów nie ogłoszono. Jak mówią, Phelps Palmer stracił w ostatnich czasach milion dolarów.

Zwycięstwo

„Warszawski Dziennik Narodowy“ ograł zwycięstwo. Statystyka sporządzona w Kaliszu, wykazuje, że w r. 1935 równocześnie z ubytkiem przedsiębiorstw żydowskich zaznaczył się wzrost przedsiębiorstw chrześcijańskich, przy czym np. sklepów żydowskich ubyło 10 proc., a chrześcijańskich przybyło 15 proc. W straganiarstwie liczba straganiarzy polskich zwiększyła o 20 proc., zaś straganiarzy żydowskich spadła o 11 proc. To wszystko w jednym roku, w jednym mieście.

Niezależnie od tej statystyki kalisko-endeckiej Biuro Ekonomiczne - Statystyczne przy CKB. stwierdziło w r. 1934 na zasadzie ankiety obejmującej całą Polskę za wyjątkiem województw zachodnich, że wśród drobnego kupiectwa - tj. na gospodarczo najślabszym odcinku handlu Żydzi stanowią przeważającą większość, że jednak równocześnie zaznacza się silna tendencja spadku liczby sklepów żydowskich, a natomiast wzrasta liczba sklepów nieżydowskich. W porównaniu zaś ze stanem z przed wojny liczba sklepów nieżydowskich wzrosła o 540 proc w stosunku do stanu liczebnego z r. 1913.

Cyfrы te są bezsprzecznie wyrazem tego, że w społeczeństwie polskim i ukraińskim istnieje dążność do zajęcia się handlem i świadczą zarazem i o tem, że Żydzi z placówek drobnego handlu bądźto są wypierani, bądźto wycofują się sami. Jednakże sąd o gospodarczej doniosłości tego zjawiska nie jest możliwy bez szczegółowej analizy tych cyfr, a analiza taka nie da się narazie jeszcze przeprowadzić z braku dalszego, należytego opracowanego materiału statystycznego.

Chodzi przedewszystkiem o to, czy bezwzględny wzrost takich placówek w stosunku do ogólnego stanu gospodarczego kraju jest zjawiskiem dodatkiem i czy odpowiada on potrzebom gospodarczym. Kramarstwo nie jest tą formą przedsiębiorczości, która idzie z prądem ogólnego rozwoju. W tym wypadku ze stanowiska ogólnego interesu gospodarczego muożenie się placówek drobnego handlu jest rzeczą wątpliwą wartości. Ważnem natomiast staje się zagadnienie co się stało z temi jednostkami, które z placówek dotychczas zajmowanych przeszły. Czy zajęły one inne placówki w gospodarce społecznej, czy też wyemigrowały z kraju. Jeśli natomiast choćby tylko w części, ludzie ci pozostali zawodowo nieczynni lub bez żadnych źródeł zarobkowania, to oznacza to obciążenie gospodarki społecznej i stanowi zjawisko ujemne pod względem gospodarczym i społecznym.

Zanim sprawy te nie zostaną zbadane i ustalone, otrąbienie zwycięstwa jest przedwczesne i jest jedynie dowodem tego, że racje demagogiczne - polityczne przeważają nad racjami gospodarczymi. W statystyce kaliskiej uderza wzrost straganiarstwa. Przy wzroście straganów chrześcijańskich o 20 proc., a spadku żydowskich o 11 proc., bezwzględny wzrost wynosi 9 proc. Pod względem doniosłości gospodarczej jest to zjawisko nawskroś ujemne i to z dwóch względów. Po pierwsze dlatego, że straganiarstwo jest najniższą formą handlu, pozbawioną zazwyczaj zupełnie kapitału, a skazaną na najcięższą konkurencję i najmniejsze zarobki, w naszych warunkach uieraz takie, że znajdują się one na granicy zebraństwa: po drugie zaś dlatego, że Żydzi, którzy wypadli ze straganiarstwa, reprezentują czynnik niezdolny do emigracji i niezdolny do żadnej innej pracy. (Duży odsetek kobiet, brak kapitału i brak przygotowania do emigracji). Następstwa tego faktu muszą być niekorzystne dla całości gospodarstwa społecznego.

Ekonomista endecki nie zajmując się tą ostrą problematą. Interesują go przeżyciny tych przemian, które widzi we wzroście nastrojów antyżydowskich wśród ogółu ludności. Zasługę obudzenia takich nastrojów przypisuje Obozowi Narodowemu. „Nasza to działalność, nasza propaganda antyżydowska, szerzone przez nas argumenty, rozpowszechniane przez nas ulotki, złożone z narodowców posterunki przed sklepami żydowskimi, informujące o istnieniu analogicznych firm polskich i t.d. są przyczyną tego, że publiczność polska coraz więcej się od handlu żydowskiego odwraca“.

Znamienne wyznanie. Jeśli jednak przyczyną takich przemian jest w istocie bojkot Żydów przez społeczeństwo polskie, to kto uświadomi

Moskwa atakuje politykę III. Rzeszy i Japonji

Mołotow o polityce zagranicznej ZSRR. — „Majaczenia aneksyjne“ monarchistów polskich

Moskwa, 12. 1. PAT. Premier Mołotow wygłosił na wczorajszym posiedzeniu plenum CSK. ZSRR. obszernie przemówienie, w którym poruszył m. in. sprawy polityki zagranicznej.

Na wstępie Mołotow stwierdził, iż w roku ub. stosunki Związku Sowieckiego z innemi krajami naogół rozwijały się normalnie.

Rząd sowiecki, podobnie jak rządy kilku innych państw, przywiązywał dużą wagę do zawarcia paktu wzajemnej pomocy we wschodniej Europie, jednakże pakt ten nie doszedł do skutku. Podkreśliwszy znaczenie paktów wzajemnej pomocy, zawartych przez Sowiety z Francją i Czechosłowacją, Mołotow wspominał o wizycie Edena w Moskwie, zaznaczając, że rozmowy z ministrem angielskim stwierdziły, iż nie istnieje żadna sprzeczność interesów między Sowietai i Wielką Brytanią w zasadniczych zagadnieniach polityki międzynarodowej. Istnieją więc założenia, sprzyjające rozwojowi stosunków angielsko - sowieckich.

Zerwanie stosunków z Urugwajem nastąpiło, zdaniem Mołotowa, pod presją reakcjonistów brazylijskich, a nawet pewnych reakcjonistów europejskich.

Rząd sowiecki pragnąłby polepszyć stosunki z Niemcami, jednak nie zależy to tylko od Sowiectów, ale również i od Niemiec. Dotychczas rząd niemiecki nie uczynił żadnej próby, aby wyrzec się planów zaborczych w stosunku do Związku Sowieckiego, wykreślonych w książce kanclerza Hitlera p. t.: „Mein Kampf“. Rząd niemiecki milczeniem potwierdza, że program kanclerza Hitlera pozostaje w mocy.

Propaganda niemiecka, zmierzająca do zaboru obcych ziem, znalazła zwolenników poza granicami Niemiec. Znaleźli się w sąsiedniej Polsce ludzie, którzy śpiewają unisono z kapitałem niemieckim. Ludzie w rodzaju p. Studnickiego i panów z „Czasu“ mających w prasie polskiej o „aneksji pewnych terytoriów sowieckich. Podobne fantazje nie są również obce pewnym elementom w Finlandji.

W arezynnych słowach Mołotow atakuje Niemcy za przygotowania wojskowe, dowodząc, iż stanowią one niebezpieczeństwo dla Związku Sowieckiego i innych państw. Nad Czechosłowacją, która nie może zagrażać żadnemu ze swych sąsiadów, zebrały się czarne chmury faszyzmu niemieckiego.

Polityka niemiecka jest pełna sprzeczności. Prowadząc z jednej strony kurs antysowiecki polityki zagranicznej, Niemcy udzieliły Sowietai 200 milionów Mk. kredytu na 5 lat, a obecnie zaproponowały Sowietai nowe kredyty jeszcze poważniejsze na termin 10 lat. Nie odmówiliśmy i nie odmawiamy zbadania tej propozycji rządu niemieckiego — oświadczył Mo-

lotow.

Omawiając stosunki japońsko - sowieckie, Mołotow przypomina, że najważniejsza sprawa, a mianowicie zawarcie paktu nieagresji, nie została rozwiązana. Japonja uchyla się od propozycji zawarcia tego paktu, przedstawionej przez rząd sowiecki przed trzema laty. Jest to podejrzanie postępowanie. Z drugiej strony bowiem nieprzerwanie zdarzają się wypadki pogwałcenia granic sowieckich przez oddziały japońsko - mandżurskie. Pół roku temu przedstawiliśmy Japonji projekt stworzenia mieszanych komisji sowiecko - mandżurskich, celem zśledzowania zatargów granicznych. Jednak dotychczas rząd japoński nie udzielił nam odpowiedzi na ten projekt. Mołotow atakuje japońskie koła wojskowe, zarzucając im, iż rozmyślnie wywołują zatargi graniczne. Igranie z ogniem wzdłuż granic sowieckich na Dalekim Wschodzie trwa nieprzerwanie. Japońska partja wojskowa usiłuje zbliżyć się do naszych granic, zarówno bezpośrednio, jak i przez nasze terytoria.

Te fakty, jak również wiadomości o zawarciu układu wojskowego między Japonją i Niemcami zmuszają rząd sowiecki do należytego zorganizowania swej obrony zarówno na wschodnich jak i na zachodnich granicach kraju. Koniecznem jest więc znaczne zwiększenie budżetu wojskowego.

Stanowisko wielkich mocarstw w sprawie abisyńskiej, zdaniem Mołotowa, da się wytłumaczyć przedewszystkiem stopniem zainteresowania w sprawie wzmocnienia potęgi kolonialnej Włoch. Sowiety nie chcą popierać imperjalizmu i dlatego bronią niepodległości Abisynji.

Liga Narodów nie uczyniła nic, aby wojnie tej zapobiec. Nie można jednak nie uwzględnić faktu, że Liga Narodów przeszkadzała tym, którzy chcieli pomóc napastnikowi. Z tego punktu widzenia należy rozpatrywać udział Sowiectów w decyzjach Ligi Narodów, dotyczących wojny włosko - abisyńskiej.

Mołotow twierdzi, iż państwa imperjalistyczne, które chcą wywołać nową wojnę, wyjdą na tem jaknajgorzej. Nie jest wykluczona taka sytuacja, że rachuby imperjalistycznych klik na wierność mas ludowych mogą runąć w najbliższej nieoczekiwanym momencie. Dla nas, bolszewików, tego rodzaju dążenia mas ludowych nie są trudne do zrozumienia. Ci zaś, którzy myślą, że zdołają przez wojnę obalić rząd sowiecki i przywrócić panowanie kapitału i obszarników w Sowietach myślą się, albowiem dzisiaj Związek Sowiecki ma dostateczne siły, aby obalić próby aneksji i rozbioru.

Przemówienie Mołotowa zakończyło się owacją na cześć marszałka Woroszyłowa i Stalina.

Krakowianin -- sędzią okręgowym w Haifie

Tel Awiw, 12.1. (Pal-Kor) Znany adwokat dr. Menachem Dunkelblum mianowany został sędzią okręgowym w Haifie. Jest to pierwsza od szeregu lat nominacja Żyda na wyższe stanowisko sądowe w północnym okręgu Palestyny.

Dr. Dunkelblum, urodzony w roku 1891 w Krakowie, ukończył wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po wojnie wyjechał z Holandji w r. 1920 z komisją Sjonistyczną do Palestyny, gdzie osiadł na stałe, obejmując stanowisko adwokata w Tel Awiw.

to społeczeństwo o dalszych następstwach, o zaniżeniu siły podatkowej kupiectwa żydowskiego, o spadku jego siły konsumpcyjnej i wreszcie o tem, że wypieranie Żydów z dotychczasowych placówek bez otwarcia dla nich możliwości znalezienia innych zajęć, doprowadza tych Żydów do pauperyzacji, obciążającej całość gospodarstwa społecznego?!

Ale to jest właśnie typowe dla akcji żydożerczej, uprawianej przez endecję, że pozbawiona jest wszelkiej refleksji i krytycyzmu.

DR. LUDWIK OBERLAENDER.

NARESZCIE ŚNIEG W ZAKOPANEM

Zakopane, 12.1. (St.) Po dwutygodniowej odwilży nastąpiło w nocy z soboty na niedzielę obniżenie temperatury, dzięki czemu padający deszcz zamienił się w śnieg, który grubą warstwą pokrył Zakopane i okolice. Dziś pojawiły się na ulicach sanki, przy czem śnieg pada w dalszym ciągu, stwarzając dobre warunki dla narciarzy.

• • •

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 13 bm.: zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady, zwłaszcza na wschodzie. Po nocnych przynioskach, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera, w górach lekki mróz. Słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

—oOo—

NA WZÓR BIROBIDŻANU.

Paryż, 12.1. PAT. Havas donosi z Moskwy, że centralny komitet wykonawczy ZSRR zamierza wytworzyć autonomiczny obwód cyganów na wzór autonomicznej prowincji żydowskiej Birobidżan. Liczba cyganów w ZSRR wynosi 61.000.

Film, który na całym świecie odniósł nieotworzony sukces

GABINET FIGUR WOSKOWYCH

już wkrótce w kinoteatrze „WANDA”

S. KCHAKI

Zydzi nie pójdą do „Parlamentu”

Rozmowa z członkiem Waad Haleumi, p. Abr. Almaliah

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

Saloniki w styczniu.

W tych dniach pełnych niepokoju, musiał na kilka tygodni rozstać się z Palestyną jeden z najlepszych i najbardziej poważanych działaczy jiszuwu, p. Abraham Almaliah, członek Waad Haleumi, radny miasta Jerozolimy i prezydent jerozolimskiej Gminy żydowskiej, jeden z najbardziej znanych bojowników o prawa żydowskie w Palestynie. Na całym żydowskim świecie obchodzi się wszak obecnie jubileusz 15-lecia Keren Hajesodu, a p. Abraham Almaliah na równi z innymi wybitnymi przedstawicielami jiszuwu, wybrał się do krajów djaspory, by nieść swym braciom pozdrowienie z ojczystej ziemi i wzmocnić w ich sercach odwagę, wytrwałość i ofiarność.

Nazwisko Almaliaha jest dobrze znane we wszystkich żydowskich skupieniach, a wślawiło się ono ostatnio jeszcze bardziej w związku z niebezpieczeństwem powołania do życia Rady Ustawodawczej.

P. Almaliah przybył na polskim statku „Kościuszko”, i wysiadł w pierwszym porcie europejskim, w Salonikach. W ciągu dłuższej rozmowy, jaką miałem sposobność odbyć z wysłannikiem jiszuwu, zdołałem dowiedzieć się o całym szeregu ważnych szczegółów, dotyczących się przede wszystkim stanowiska Arabów i nastrojów wśród nich panujących. Almaliah bowiem jest jednym z najwytrawniejszych znawców arabskiego problemu, posiada cały szereg przyjaciół arabskich, a zażyłe stosunki łączą go nawet z Muftim jerozolimskim i z prezydentem miasta, Raghebem Naszaszibi.

— Jakiego Pan odniósł wrażenie z wizyty u Wysokiego Komisarza?

— W kołach przywódców żydowskich — odpowiada p. Almaliah — od pewnego czasu wiadano, że Wysoki Komisarz uparł się na punkcie Rady Ustawodawczej, której realizację uważa za swój święty obowiązek. Egzekutywa Sjonistyczna i Waad Haleumi rozpoczęły szeroką akcję we wszystkich kierunkach, jeszcze na parę tygodni przed naszą wizytą u Wysokiego Komisarza, dążąc do unicestwienia, względnie do odroczenia tego planu na lat kilka. W biurach Egzekutywy i Waad Haleumi codziennie prawie spotykaliśmy prof. Weizmanna, który zachowywał się chłodno i godnie — na ostatnim Kongresie sjonistycznym przewidywał już kolosalne trudności — pracując niezmordowanie przez długie godziny, czasami do późnej nocy. Przez cały ten czas był w stałym kontakcie z Londynem.

Wie Pan też zapewne, że do Wysokiego Komisarza zaproszono 5-ciu przedstawicieli jiszuwu: Weizmanna, Czertoka i Ben Guriona z ra-

mienia Agencji Żydowskiej, Ben Cwi i ja reprezentowaliśmy Waad Haleumi. W czasie naszej rozmowy, każdy mógł łatwo zauważyć, że Wysoki Komisarz walczy wszystkimi siłami o „parlament”. Mówił kategorycznie, że tak a tak brzmie jego plan, na który uzyskał już aprobatę rządu londyńskiego. Żydzi nie powinni go odrzucić, on bowiem gwarantuje podstawowe zasady Żydowskiej Siedziby Narodowej. Nigdy nie zapomnę, z jakim uczuciem godności i taktu odpowiedział Weizmann jasno, logicznie, a jednak ostro. Nasz prezydent okazał się wytrawnym prawnikiem, człowiekiem szczegółowo obznajomionym z prawem międzynarodowym i z wszystkimi dodatkowymi artykułami, dotyczącymi się zobowiązań brytyjskich w Palestynie. Weizmann, jak wiadomo, zasadniczo i kategorycznie cały plan odrzucił, a cała jego postawa świadczyła o tem niezbitcie, że Żydzi do „parlamentu” nie pójdą. Krótko i węzłowato.

Ja osobiście nie mogłem nad sobą zapanować. Zbyt bolesny był to cios, tembardziej, iż ja dobrze wiedziałem, a to z pierwszego źródła, jaki jest prawdziwy stosunek Arabów do Rady Ustawodawczej. Mam wrażenie, iż niezawodnie znajdujemy się w obliczu niebezpieczeństwa, jestem jednak przekonany, że nie będzie ono dla nas groźne, naskutek właśnie naszego postanowienia, by w żadnym wypadku nie uczestniczyć w tym „parlamencie”. Będziemy go bojkotować, nie chcemy mieć z nim nic wspólnego. Poza tem odniosłem jeszcze inne wrażenie: Wysoki Komisarz zrozumiał, że uchwała nieuczestniczenia w Radzie Ustawodawczej zapadła na Kongresie Sjonistycznym i na Asefat Haniwcharim, że uchwały tej nie zmienią, chyba że zwolana zostanie specjalna sesja Kongresu sjonistycznego. To zaś pewnością jest nie w smak londyńskim kołom rządowym, które doskonale rozumieją, że na takiej sesji i wogóle na żadnym zgromadzeniu, niestety nie padną żadne komplementy pod adresem władzy mandatowej i jej stosunku do nas Żydów, jej wiernych przyjaciół i sprzymierzeńców.

— Jak się to stało, że prasa arabska miała wcześniej niż inna, dokładne i szczegółowe informacje o planie Wysokiego Komisarza?

— Jest to naprawdę pytanie, na które do dziś dnia nie mamy żadnej logicznej odpowiedzi. Jestem przekonany, że ani Wysoki Komisarz, ani sekretarz p. Mills, a pewnością żaden z tych 5-ciu żydowskich przedstawicieli, niczego nikomu nie zdradzili. Wedle mego zdania, posądzić można o to raczej kilku urzędników palestyńskich rządu, którzy nigdy nie zaliczali się do naszych przyjaciół, lecz raczej sympatyzowa-

li z Aroabami i z tą „mystyczną orientalistyką”, która jest ostatnim krzykiem mody wśród angielskich urzędników kolonialnych. Jeden z nich zapewne, przygotowując raport dla rządu londyńskiego, wysłał równocześnie kopję do organu Muftiego „Al Liwa”, który pierwszy miał wiadomości o planach, rozmowach i rokowaniach. Mówię to z uczuciem bólu, ale niestety nie mam innej odpowiedzi dla wytłumaczenia „tajników” arabskiej prasy.

— A jaką odpowiedź Pan daje swoim arabskim przyjaciołom?

— W życiu codziennym łączą mnie zbyt bliskie stosunki z przywódcami partyj arabskich, którzy są typowymi, bezwstydnymi krzykaczami. W moich dyskusjach z nimi odpowiedź moja, jaką im daję, jest omal ta sama, co odpowiedź nasza, dana rządowi brytyjskiemu:

Nie możemy w Palestynie bawić się w demokrację, opartą na zasadach większości i mniejszości. Któż jest bardziej demokratyczny od żydowskiego narodu? A jednak zasady większości i mniejszości w Palestynie są dla nas nie do przyjęcia, albowiem Palestyna nie należy tylko do tych 400.000 tamtejszych Żydów, ale do całego żydowskiego narodu, do milionów naszych braci, rozsiadanych po świecie. Poza tem Palestyna budowana, jest dziś przez naród żydowski nie tylko w związku z politycznymi ambicjami, lecz także na zasadzie sprawiedliwości i ludzkości, które stoją wyżej od fałszywie rozumianej demokracji. To jest właśnie punkt ciężkości całego problemu.

Do moich arabskich przyjaciół — ostatnio w czasie uroczystych świąt muzułmańskich spędziłem wśród nich długie godziny — powiadam: Jak nie wstydzicie się głosić, iż naród arabski chce parlamentu? Czemże ja, tak samo urodzony w tym kraju jak ty, różnię się od ciebie? Nawet dla arabskiego języka, ja swoim licznymi książkami arabskimi zdziałalem więcej, niż niejeden Arab w Palestynie. A jak wyglądałoby dziś wasze życie bez Żydów, bez naszych pieniędzy i bez naszych wysiłków? Ty sam wszak mi przyznałeś (chodzi tu o wybitnego przywódcę arabskiego) że „Bóg jest wielki, ja istotnie wzbogaciłem się na żydowskiej emigracji”. A twoi bracia? A cały twój naród? Więc jakim prawem mówisz o demokracji?.. Chyba — niech mnie Bóg nie skara — chyba że szukasz jeszcze nowych stanowisk, większych dochodów, które wypełniłyby twoje i tak już napełnione kieszenie, ciężko zapracowanym groszem żydowskim..”

— Lecz mimo wszystko — kończy p. Almaliah — miejmy nadzieję, że znajdzie się jakieś wyjście w sprawie tego poronionego pomysłu Rady Ustawodawczej w Palestynie.

Zadajcie wszędzie Nowego Dziennika

ARKADJUSZ AWERCZENKO

Kontrola przemysłowa

Jednym z kamieni węgielnych przyszłego roku III Międzynarodówki jest t. zw. kontrola przemysłowa.

Literat zasiadł właśnie do biurka, gdy zameldowano mu:

- Robotnicy przyszł.
- Niech wejdą. Czego sobie życzycie, towarzysze?
- My z kontroli przemysłowej.. Delegaci..
- Z kontroli? Nad jakim przemysłem?
- Nad waszym.
- A cóż ja mam za przemysł? Piszę opowiadania, feljetony... Tu żadna kontrola niemożliwa.
- Tak wy uważacie, towarzyszu! Jesteśmy delegatami rady robotników drukarskich i musimy waszą pracę skontrolować.
- Wybaczcie, towarzysze.. jak chcecie przeprowadzić tę kontrolę?

— Zwyczajnie. Siadziem sobie obok was i... Cóż tam macie do pisania?

— Jeszcze nie wiem; żaden temat jeszcze mi nie wpadł do głowy.

— A, no to pomyślcie sobie

— Oczywiście, jak wyjdziecie.

— Niema tak dobrze, nie weźmiesz nas na taki stary kawał! Już teraz namysłajcie się!

— Ależ ja nie mogę się skoncentrować, gdy dwie, że tak powiem, obce fizjognomje...

— No, no, liczcie się ze słowami, towarzyszu! Nie jesteście nijakie obce fizjognomje, tylko delegaci robotniczej kontroli przemysłowej! Więc?..

— Co: „więc”?

— Namysłajcie się szybko!

— Czy nie możecie pojąć, że każda praca

twórcza jest, że tak powiem, intymną sprawą..

— Terefer! Widzicie, właśnie tych „intymnych” już teraz nie będzie więcej! Wszystko musi być otwarte i, jak się należy pod kontrolą!

Literat zaczął namyslać się.

— Cóż wy tam tak długo kombinujecie, towarzyszu?

— Nie przeszkadzajcie mi, zastanawiam się nad tematem.

— To i dobrze. Byle, uważacie, prędko... no już gotów? My tu właśnie poto, żeby przyuważać, czy się czasu nie marnuje, a więc prędzej, prędzej!..

Kontrola przemysłowa obeszowała ciekawie i bez żenady twarz literata. Ten skrobał się w głowę, pogwizdywał zeicha, zerkał przez okno... Wreszcie podkoczył i ryknął z rozpaczą:

— Czy nie rozumiecie, do cholery, że człowiek nie może myśleć, jak dwie pary oczu gapią się na niego, jak krowa na malowane wrota?!!!!

Delegaci spojrzeli na siebie znacząco:

— Już zameldujemy o tem, komu potrzeba!

Kontrola przemysłowa wstała i głęboko dotknięta, opuściła pokój, tupiąc buciorami.

Przypisek autora: Za dawnych dobrych czasów podobne powiastki kończyły się mniejwięcej tak:

„...w tym momencie literat obudził się, zlany zimnym potem...”

Niestety nie mogę tak zakończyć: jesteście wprowadzeni zimnym potem, już od wielu lat, lecz dotąd nie przebudziliśmy się..

Dalszą serję dekretów uchwaliła Rada Ministrów

Jak już pokrótce donieśliśmy dnia 11-go bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Marjana Kościłkowskiego posiedzenie Rady ministrów.

Po zatwierdzeniu kilku spraw, związanych z końcowym okresem dekretowym, Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ordynacji podatkowej.

Praktyka wykazała, że obowiązująca ordynacja podatkowa zawiera liczne wady i braki, usunięcie których jest rzeczą konieczną. Wady te polegają z jednej strony na zbyt niemiernym komplikowaniu niektórych przepisów, dotyczących uprawnień płatniczych, z drugiej strony na zbyt niemiernym ograniczeniu kompetencji władz skarbowych 2-ej instancji ze szkodą dla sprawnej działalności tych władz. Nadto redakcja niektórych przepisów pozostawiała wiele do życzenia, powodując z powodu wadliwej konstrukcji wątpliwości natury interpretacyjnej.

W szczególności koniecznym okazało się usunięcie z ordynacji podatkowej lub zmiana tych przepisów, które obarczyły władze lub płatników zbędną formalnością, a nie konkretnego ani jednej, ani drugiej stronie wzajemnie nie dawały. Następnie koniecznym się okazało wprowadzenie takich nowych przepisów, któreby umożliwiły władzom skarbowym zorganizowanie w pewnych poszczególnych wypadkach poboru należności podatkowych przy współudziale władz i organizacji poza organami skarbowymi oraz umożliwiły interesowanym płatnikom uiszczenie należności podatkowych w sposób dla nich dogodniejszy. Projektowany dekret braki te w znacznej części usuwa.

W dalszym ciągu obrad Rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania stosunków w przemyśle naftowym.

Dekret ten przeprowadza nowelizację ustawy z dnia 18 marca 1932 r. celem projektowanego dekretu jest wyrównanie braków, które się ujawniały w toku wykonywania omawianej ustawy.

Z kolei Rada ministrów uchwaliła zaopiniowany już przez komisję podatkową org. społeczno-gospodarczy projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od nieruchomości, projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast, wreszcie projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ustawy o monopolu zapalczanym, który stworzy podstawę dla zmniejszenia podatku od zapalniczek.

Pozatem Rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie przepisów o kosztach sądowych. Dotychczas ministrowi sprawiedliwości służyło prawo umarzania kosztów sądowych w granicach do 1.000 złotych. Projekt dekretu daje ministrowi sprawiedliwości możliwość umarzania oraz rozkładania na raty i odraczania zapłaty zaległych w postę-

powaniu cywilnem, a należnych Skarbowi państwa kosztów sądowych, jeżeli ściąganie ich byłoby połączone z niewspółmiernymi trudnościami.

Dalej Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczo-handlowych i ich central handlowych.

Dekret ten ma na celu danie spółdzielniom rolniczo-handlowym możliwości uporządkowania spłaty swoich zobowiązań przez zawarcie układu z wierzycielami na warunkach łagodniejszych, niż to przewiduje prawo o normalnym postępowaniu układowem.

Z dobrodziejstw dekretu oddłużeniowego skorzysta około 250 do 300 spółdzielni rolniczo-handlowych, wykazujących zobowiązań wobec wierzycieli na sumę 46 milionów złotych. W tem najpoważniejsze zobowiązania skoncentrowane są w państwowym Banku Rolnym, Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, w Banku Związku Spółek Zarobkowych, w komunalnych kasach oszczędności i w centralach handlowych spółdzielni. Plan oddłużenia w zasadzie przewidywać będzie orzłowanie spłaty zobowiązań spółdzielni rolniczo-handlowych na okres lat widywać będzie rozłożenie spłaty zobowiązań i wysokości oprocentowania, przyczem suma odpisów, których dokonać ma Państwowy Bank Rolny, mieścić się będzie w ramach funduszu oddłużenia.

Wreszcie rada ministrów przyjęła projekt dekretu czasowemu obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych, oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych. Celem dekretu jest czasowe obniżenie obciążeń społeczno-ubezpieczeniowych przez przejściowe zmniejszenie przy musowej kapitalizacji, dokonywanej przez ubezpieczenia społeczne na rzecz zwiększenia bezpośredniej i natychmiastowej konsumpcji.

Zmiany poziomu składek społeczno-ubezpieczeniowych, wprowadzane przez dekret, mają charakter posunięcia doraźnego, przyczem dekret nie narusza obecnej struktury ubezpieczeń społecznych. Oszczędności, które z tego tytułu wynikają dla pracowników i życia gospodarczego, wyniosą około 30 milionów złotych rocznie.

W końcu rada ministrów uchwaliła projekt dekretu, dotyczącego zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Na mocy tego dekretu stworzona zostanie podstawa do obniżenia wysokości odsetek zwłoki w zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia do norm, obowiązujących w ubezpieczeniach społecznych.

Zmniejszenie wymiaru składek emerytalnych ubezpieczeń społecznych dla pracowników umysłowych wynosi z 8 na 6.5 proc., dla robotników, zatrudnionych w górnictwie, stawka wynosi 4.8 proc., dla pozostałych grup robotniczych 4.2 procent.

Łożył sobie niepotrzebnie pęta wolnych temp, nieco jednostajnych, nie będących tu właśnie na miejscu. Natomiast poza tym koncertem gra młodego koncertanta wykazała pierwszorzędne zalety techniczne, zwłaszcza doskonałą prawą rękę, ze znakomitą spicatto w górnej części smyczka, czystą i bardzo pewną intonację, dużo rozmachu w ciepłym i jedynym tonie oraz wybitną muzykalność widoczną również w opanowaniu nowszych utworów wykonanych z wielkim smakiem i przejęciem, szczególnie Szymanowskiego i Archona. Brawura wirtuozowska Ojstrachera działa bardzo świeżo, impnywnie i wywołała szczery entuzjazm licznie zgromadzonej publiczności.

Młodziutki akompaniator W. Topilin okazał się bardzo dobrym pianistą, który niekiedy tylko przykrywał wielką siłą słabsze z natrny brzmienie skrzypiec.

Wedle zapewnień Dyrekcji koncertowej dwa dalsze koncerty tej imprezy cyklicznej, a to pianisty Glinzburga i śpiewaczki Marsakowej stanowią dalsze coraz wyższe szczeble sztuki odtwórczej. Zobaczymy!

Dr. Apte.

TO I OWO

Testament na wizytówce

Czy można spisać testament na wizytówce? A zwłaszcza, gdy chodzi o legat pieniężny, czy tekst jego na wizytówce jest prawomocny?

Sprawę opartą na tem tle miał do rozstrzygnięcia sąd wiedeński. Chodziło o to, iż generalny dyrektor zakładów przemysłowych Böhlera, inż. Fr. Heissig, zapisał przed śmiercią pielęgniarce z lecznicy sumę 25.000 szylingów. Pielęgniarka, niejaka Greta Goerling, pełniła swe funkcje przy łóżu chorego dyrektora w ciągu kilku tygodni. Chory nie chciał słyszeć o swojej rodzinie, z którą pozostawał w złych stosunkach, przywiązał się do pielęgniarki, i obiecał, iż ze względu na okazywaną mu serdeczność, zapisze jej większą sumę. Na tydzień przed śmiercią napisał dyr. Heissig na odwrotnej stronie wizytówki tych kilka słów:

„Życzeniem mojem jest, aby panna Greta Goerling otrzymała po zgonie moim 25.000 szylingów. W nocy z 7 na 8 maja 1935 r.“.

Na pierwszej stronie wizytówki, tam gdzie wydrukowane jest nazwisko, postawił chory literę „m. p.“. Włożył następnie kartę do koperty, zalepił ją, wypisał własnoręcznie adres i wręczył pielęgniarce.

Po zgonie inżyniera, co nastąpiło 14 maja, przystąpili krewni jego do podziału majątku, odmówili jednak pannie Goerling wypłaty zapisanej na jej dobro sumy 25.000 szylingów. Ich zdaniem legat był nieważny, albowiem testament nie miał podpisu własnoręcznego testatora, a wylitografowane nazwisko nie może zastąpić podpisu.

Sąd orzekł, po zbadaniu świadków, iż w danym wypadku podpis własnoręczny nie był konieczny ze względu na okoliczności, w jakich się to odbyło. Wychodząc z tego założenia sąd przysądził pielęgniarce zapisaną na jej rzecz sumę.

Miasto bez kominów

Miasto Mason City, w stanie Oregon, St. Zjedn., jest jedynym miastem, nie posiadającym zupełnie kominów. Miasto to, liczące około 8.000 mieszkańców, powstało niedawno w związku z budową olbrzymiej elektrowni w Gr. Coulec. Wszystkie domy w Mason City są ogrzewane elektrycznie, niema w niem ani jednej kuchni gazowej, ani tembardziej węglowej. Energia elektryczna ogrzewa i oświetla całe miasto. Miasto zostało specjalnie budowane dla badań doświadczalnych nad rentownością oraz regulacją obciążenia elektrowni. Dzięki dogodnym warunkom instalacyjnym, oraz prowadzonej na szeroką skalę propagandzie, wszystkie okoliczne osiedla i farmy są niemal całkowicie zelektryfikowane.

Dziecko utonęło w kadzi z pierzem

Zupełnie nieprawdopodobny wypadek zdarzył się na pewnej fermie rolniczej w Ameryce.

Na podwórzu, otaczającym dworek, w którym mieszkali farmerzy, młode małżeństwo z rocznym dzieckiem, skubało właśnie pierze. Do olbrzymiej kadzi zsypało całe worki pierza, które miało jeszcze być przebrane i oczyszczone.

W pewnej chwili gdy na podwórzu nie było nikogo, wgramolił się na kant kadzi roczny synek farmerów. Miał w pewnej chwili stracić równowagę i wpadł do karyta, wypełnionej po brzegi miękkim pierzem.

Małec wpadł tak nieszczęśliwie, że główką od razu utonął w miękkim pierzu, które przygłuszyło płacz dziecka.

Kiedy po pewnym czasie ojciec dziecka zajrzał do kadzi, znalazł dziecko martwe. Utonęło w pierzu.

Nadzwyczajny wzrost liczby małżeństw w Anglii

Prasa londyńska zaznacza wprost rekordowy wzrost liczby małżeństw nie tylko w stolicy, ale i w prowincjonalnych miastach Anglii.

W sam dzień Nowego Roku zarejestrowano w jednym tylko Londynie nie mniej niż 12.000 małżeństw. I w tygodniu przedświątecznym liczba związków małżeńskich wynosiła 1200 dziennie.

Nadzwyczajny ten wzrost liczby małżeństw prasa londyńska przypisuje poprawie stosunków gospodarczych w Anglii, nowożeńcy bowiem rekrutują się przeważnie z pośród robotników fabrycznych, urzędników, oficjalistów prywatnych i zastępców policji.

To samo zjawisko powtarza się na terenie całej Wielkiej Brytanji.

Z sali koncertowej

Dawid Ojstrach

Drugi z rzędu koncert artystów z Rasji sowieckiej zaznajomił nas z doskonałym młodym skrzypkiem Ojstrachem, również laureatem, który tu zeszłego sezonu (pod moją nieobecność) występował. Niezręcznie ułożona część pierwsza programu, z dwiema przeróbkami utworów lirycznych Wolfa i Schumana między sonatą Tartinięgo (na szczęście nie Trille du diable, lecz drugą, ładniejszą), „La Folia“ Corelliego w interesującym i poważnym przekomponowaniu Kreislera — nie pozwoliła od razu z całą ścisłością zorientować się w ocenie tej gry. Dopiero wykonanie tej ostatniej kompozycji i cała druga część programu wykazały doskonałe walory sztuki skrzypcowej Ojstracha. Stwierdziłmy od razu: interpretacyjnie nie stał koncert Mendelssohna w dwóch pierwszych częściach na wyżynie i nie dorównał wykonaniu przez Temiankę; okazało się, że manifestujący się żywo temperament Ojstracha czuł się jakby skrępowany pewną sztuczną klasycznością i na-

Przegląd prasy

Linia podziału

„Gazeta Polska“ zamieszcza na naczelnym miejscu znamienny artykuł pod powyższym tytułem, stanowiący credo polityczne obozu piłsudczyków w obecnej sytuacji wewnętrznej państwa. Charakterystyczne są zwłaszcza krytyczne uwagi pod adresem konserwatywnych doniedawna przyjaciół obozu. Oto najistotniejsza część artykułu:

W psychice wielu ludzi, pretendujących do współtworzenia losów kraju powstało następujące przekonanie: Okres 1926—1935 był okresem wyjątkowym, którego istnienie w Polsce zawdzięczamy całkowicie i wyłącznie osobie Marszałka Piłsudskiego. Był to więc okres nie-normalny. Normalna zaś Polska musi być inna. Jaka? Jedyna inna Polska, jaką znamy z doświadczenia jest to Polska z przed r. 1926 — i niezbyt logicznie lecz całkowicie naturalnie ci wszyscy, którzy nie wierzą w trwałość Polski pomajowej — poczynają mówić i działać tak, jakby wrócić miała Polska przedmajowa. To przekonanie nie jest nigdzie przedstawiane jasno. Charakteryzuje się jak aktor, rozmaicie. Najczęściej jest uszmiłkowane na dostojnego, pełnego szlachetności jegomościa, który wytyka błędy niedojrzałym. Triok polityczny wygląda wtedy, jak następuje: „Budżet był deficytowy, to oburzające — wobec tego trzeba żeby Witos dostał amnestję. Rolnictwo upada — wobec tego trzeba zwinąć Kartuską Berezę. Nasz bilans handlowy wygląda niedobrze — wobec tego trzeba usunąć ministra Michałowskiego. Miljon dzieci nie może się dostać do szkół powszechnych — wobec tego należy zmienić ustawę o wyższych uczelniach“ ...To nie są paradoksy. Tak właśnie się dzieje. Biorąc asumpt z błędów istotnych lub urojonych, jakie popełniły gabinety lub administracja w okresie rządów Marszałka Piłsudskiego — wysuwa się dezyderaty, zmierzające do zmiany zasadniczego kierunku polityki pomajowej.

Kto głosi te hasła? Nie jest to domena żadnego ugrupowania społecznego, żadnej grupy w łonie dawnego obozu pomajowego. Niema właściwie różnic między tonem oświadczeń prawicowego księcia Jannusza Radziwiła i radykalizującego senatora Felicjana Lechnickiego. W „Czasie“ i pismach, nazywających się „radykalnymi“, znajdujemy nieraz te same argumenty i te same zwroty. Linia podziału nie biegnie tu bowiem wedle koncepcji politycznych. Dzielić poczynają ludzi zgola inaczej — wedle ich wiary i charakteru. Są w Polsce ci, co wierzą, że w r. 1926 stracona została nazawsze do grobu Polska stara, Polska przedrozbiorowa, Polska szlachecka, pełna gwarów i swarów, samowoli i nieodpowiedzialności, frakcji i falkcji, bezsilna choć hulaśliwa i buńczuczna. I są w Polsce ci, co nie wierzą, aby można było rządzić tym krajem bez schlebiania egoizmowi klasowemu i stanowemu, bez „czapki i papki“, bez demagogii i zjednywania sobie kresiek — niegdyś retoryką o równości szlacheckiej, dziś retoryką na temat „świata pracy“. Są ci, co wierzą, że można prowadzić dalej dzieło przez Piłsudskiego rozpoczęte i są ci — którzy sądzą, że gdy Go zabrakło — dzieło to ulegnie likwidacji, a tylko jedni sądzą, że lepiej będzie zlikwidować je „na prawo“, a inni, że lepiej je zlikwidować „na lewo“.

I tu biec poczynają dzisiaj istotna linia podziału... stopniowo, powoli, stale — owa linia podziału stawiać się będzie, jak wododział, coraz bardziej rozstrzygająca o przyszłych losach Polski. I wcześniej, czy później po jednej stronie barykady znajdują się ci wszyscy, którzy zechcą zlikwidować Polskę pomajową, po drugiej — ci, którzy zechcą ją utrzymywać, wzmacniać, dalej w górę dźwigać.

Sądzimy, że nadchodzi dziś dzień, w którym warto, aby każdy uczynił rachunek sumienia, aby przed samym sobą odpowiedział uczciwie na pytanie, czy chce jednego, czy drugiego, czy wierzy, czy też zwątpił?

My zaś, to znaczy ci wszyscy, którzy już rachunek sumienia zrobili i odpowiedzieli sobie, że sprzeciwia się próbie cofnięcia Polski do czasów przedmajowych z całą decyzją i z całą determinacją.

Komiteta Lokalnej Organizacji Sjonistycznej w Krakowie urządza we wtorek, dnia 14 stycznia br. w sali Ż. D. A. Przemyska 3 o godz. 7.30 wiecz.

WIELKIE ZEBRANIE DYSKUSYJNE

n.t. „Nasze stanowisko wobec Rady Ustawodawczej w Palestynie.“

Rezerwacja: Tow. M. Hecht i Mgr. E. Rosthal

Rząd Laval'a pod ostrzałem radykałów

Ostatnie wiadomości z Paryża wskazują, że gabinetowi p. Laval'a grozi nowe niebezpieczeństwo i jak zwykle, znowu ze strony radykałów. Tylko tym razem niebezpieczeństwo zmienia oblicze, staje się bardziej skrytykowane.

Dnia 19 stycznia odbędą się bowiem wybory przewodniczącego partii radykałów. W zależności od tego, pod czyim kierownictwem znajdzie się najsilniejsze w Izbie deputowanych stronnictwo, może ono wystąpić bardziej zwarcie za rządem, lub przeciw niemu. Warto przeto zważyć szanse, gdyż gra toczy się o nielada stawkę, o byt, lub upadek rządu, który dotąd stawał zwycięsko czoło wszelkim burzom parlamentarnym.

Partia radykalna, jak wiele innych stronnictw francuskich, nie posiada zwartej organizacji w kraju, a przeciw jest od szeregu lat najsilniejszym stronnictwem. Radykali bowiem grupują w swych szeregach średnio zamożne warstwy mieszczaństwa, farmerów i sporo inteligencji. W ogólnie zamożnym społeczeństwie francuskim przeważa właśnie owa średnia burżuazja, która zasilada szeregi umiarkowanego radykalizmu. Radikalizm bowiem tych warstw jest bardziej polityczny, aniżeli społeczny. Jest rzeczą oczywistą, że stojąc na prawym skrzydle lewicy, radykali albo sami tworzą rządy, albo jako stronnictwo w Izbie najsilniejsze, posiadają w każdym niemal gabinecie swoich ministrów. Fakt ten nie przeszkadza wszelako członkom klubu radykalnego głosować według swego własnego widzimisię, co się zwie wolnością sumienia politycznego.

Skutek jest taki, że bardzo często rządy, atakowane przez radykałów, wychodzą z walki zwycięsko, dzięki głosom pewnej grupy radykałów. Trudno bowiem, aby liczebnie silne stronnictwo nie miało swych odłamów. Więc i radykali posiadają lewicę, centrum i prawicę. Każdy z tych odłamów posiada swego przywódcę i w owych błogich czasach, gdy p. Chautemps nie był skompromitowany w aferze Stawiskiego, a p. Daladier nie miał za sobą krwawych dni 6 lutego 1934 na Placu Zgody, partia radykalna rządziła zgodnie najwyższa trójca: Herriot, Chautemps, Daladier, przyczem zwykle jeden był ministrem, drugi przewodniczącym partii, a trzeci kandydatem na jedno lub drugie stanowisko, pozostając w rezerwie.

Atak połączonych stronnictw lewicy udał się w zupełności podczas wyborów w maju 1924 r. Ster rządów znalazł się w rękach Herriota. Socjaliści przyrzekli życzliwie poparcie, nie wchodząc do gabinetu ze względów zasadniczych. Prezydentem Francji był wówczas Alexandre Millerand, który karierę polityczną rozpoczął w szeregach socjalistów (jak tyłu innych polityków francuskich, Briand, Barthou, Laval itd.) a wreszcie znalazł się na skrajnej prawicy. Tego lewica nie mogła mu przebaczyć. Premier Herriot oświadczył patetycznie, że nie przedłoży

ani jednego aktu państwowego do podpisu prawicowemu prezydentowi. Nie było rady. Alexander Millerand musiał opuścić Pałac Elizejski. Lewica triumfowała. P. Herriot stał się bożyszczem mas.

Ale już w dwa lata później przekonał się, że łaska mas jest zmienna, że te masy posiadają wiele krytycyzmu. Gdy w r. 1926 frank zaczął gwałtownie spadać, gdy panika ogarnęła kraj, gdy w ucieczce od własnej waluty płacono już za dolara 50 i 60 franków, rządy zaczęły się składać gwałtownie ku prawicy, która jedna mogła przywrócić zaufanie do własnego pieniądza, zatamować jego ucieczkę zagranicę i przeprowadzić uzdrowienie finansowe Francji. Wówczas p. Herriot, przewodniczący Izby deputowanych, zszedł ze swego stołka, połączył się z starymi kombatantami partii i poraz ostatni usiłował ratować owoce zwycięstwa wyborczego z przed dwóch lat. Raz jeszcze uchwycił rządy — na dwa dni tylko. Masy paryskie wdzierają się już do Pałacu Burbońskiego. Miały dość eksperymentowania na walucie. P. Herriot skapitulował, ale przez kilka dni i nocy przed utworzeniem gabinetu przez Raymonda Poincaré przemyślał i przeżył tyle, że wszedł do tworzącego się gabinetu i odtąd datuje się jego powolny marsz na prawe skrzydło partii radykalnej.

Więc p. Herriot prowadzi skrzydło prawemu, bezbarwny Chautemps środkowi, zaś młody, pełen temperamentu i animuszu bojowego p. Daladier skrzydło lewemu partii radykalnej. Kto z nich zostanie przewodniczącym partii? Herriot jest urzędującym ministrem, nie wolno mu więc kandydować w myśl regulaminu partii. Jego ustąpienie z rządu pociąga, aby kandydować na przewodniczącego partii, jest mało prawdopodobne. Tem więcej, że przecież p. Herriot niedawno przewodniczył stronnictwu porzucił. Senator Chautemps, mimo pozorowanej rehabilitacji, czuje się jeszcze niepewnie po skandalu Stawiskiego; woli przeto pozostać jeszcze w zaciszu. Zresztą kandydatury starszych panów z senatu na prezydenturę partii nie są w modzie. Pozostaje zatem najbardziej poważna kandydatura p. Daladier. A to dla rządów p. Laval'a oznacza perspektywę jaknajgorszą. W momentach szczególnie drażliwych debat parlamentarnych, autorytet wodza partii ma, mimo „wolności sumienia politycznego“ panów radykałów, duże znaczenie. A p. Daladier nie zalicza się do przyjaciół gabinetu p. Laval'a.

Niespodzianki nie są oczywiście wykluczone podczas takich wyborów prezydjalnych. Radykali rozporządzają bowiem wielu innymi znamiennymi jednostkami, niespodzianie przeto może wypłynąć kandydatura umiarkowana, ze środka partii, dajmy na to i skupić na sobie większość głosów. Ale to już stoi poza wszelkimi obliczeniami.

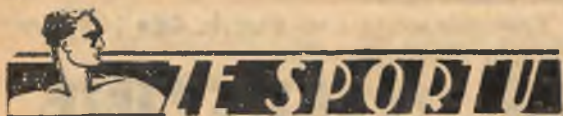
Al. Th.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

„SKOROWIDZ BANKÓW AKC., KAS OSZCZĘDNOŚCI I SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH ORAZ SPIS URZĘDÓW POCZTOWYCH W POLSCE“ na rok 1936, rocznik VII. w opracowaniu Stefana Stanisława Kwiatkowskiego, opuścił już prasę. Skorowidz ten zawiera oprócz instytucji, zawartych w tytule, jeszcze spis notariuszy według najnowszego przydziału i bardzo ważny dział o wekslu i czeku z dokładnymi wzorami tychże, oraz tabelę dzielników procentowych i opłaty stemplowe. Obecnie stwarza on całość jako podręcznik

winniśmy już chyba swój głos ostrzeżenia podnieść i powiedzieć wyraźnie, że walka z nami

cznik informacyjny fachowy dla instytucji finansowych, przemysłowych i handlowych. Treść Skorowidza została opracowana bardzo skrupulatnie, na podstawie materiału czerpanego ze źródeł miarodajnych. Uwzględniono najnowszy podział spółdzielni. Skorowidz winien się znajdować na biurku każdego urzędnika bankowego, czy też przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, gdyż w obecnym ułożeniu treści oddaje nieocenione wprost usługi, zaoszczędzając wiele czasu, przy niepotrzebnym wertowaniu różnych skorowidzów. Zawiera około 3000 informacji o instytucjach o charakterze bankowym, zrzeszonych w związkach rewizyjnych a podpadających ścisłej kontroli. Instytucje niezrzeszone nie posiadają odpowiednich oznaczeń. Adres wydawcy: Stefan Stanisław Kwiatkowski, Łódź, ul. Teatrńska 7.



POLSKI BOKSER, KTÓRY OPARŁ SIĘ LOUISOWI.

Wśród polskich bokserów zawodowych w Ameryce wybijają się ostatnio coraz bardziej Adolf Wiater. W ciągu swej krótkiej kariery rozegrał on 23 spotkania, odnosząc aż 20 zwycięstw. Sensacją jest niewątpliwie, że Wiater walczył m. in. w końcu 1934 roku ze słynnym obecnie murzynem Louisem, przegrywając z nim jedynie na punkty i to po 10-cio rundowej walce.

ŚWIRK STAJE SIĘ SŁAWNY ZAGRANICĄ.

Niekoronowany nasz „król k. o.“ ślczak Świrk z IKB. jest już niezwykle popularny zagranicą. W pismach niemieckich, czeskich i węgierskich znalazły się o nim wzmianki, jako o bokserze, który... nokautuje przeciwników ich własnymi rękawicami, siła bowiem jego uderzenia jest tak wielka, że nawet poprzez gardę jest skuteczna.

WYPADEK POLSKICH ŁYŻWIARZY.

Onegdaj reprezentacyjni łyżwiarze nasi: Nehringowa, Kalbarczyk i Lisiecki, pozbawieni możliwości treningu w Warszawie — udali się do Włoch, gdzie na jednej z glinianek rozpoczęli próbną jazdę. Eksperyment o mało co nie zakończył się tragicznie. W pewnej chwili cienka powłoka lodu pękła i łyżwiarze znaleźli się w wodzie. Dzięki szybkiej pomocy kilku przygodnych widzów — wypadek zakończył się szczęśliwie jedynie kąpielą.

DRUGIE NIEPOWODZENIE WIENER E. V. W PRADZE

Drugi mecz, jaki rozegrali hokeiści Wiener Eislauf - Vereinu w Pradze, przyniósł im ponowną porażkę, tym razem z Rapidem, w stosunku 3:0 (0:0 1:0 2:0). Mecz ten należał do cyklu rozgrywek o puchar europejski.

E. K. E. Wiedeń — Telephon Club Bukareszt 0:0 (1:0 2:0 3:0). Mecz o puchar Europy.

W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu w jeździe szybkiej na lodzie między Austrią a Węgrami, rozgrywanym w Budapeszcie, 500 m. wygrał Waznek (A) w 44.8 sek. przed Vincem (W) 45.4 i Reidlem (A) 46 sek.

PUHAR DAVISA BEZ UDZIAŁU WŁOCHÓW

W tegorocznych rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa nie wezmą udziału Włochy — tak postanowiła włoska Federacja Tenisowa.

Włoskie związki sportowe, jak wiemy, zerwały stosunki z państwami uczestniczącymi w sankcjach antywłoskich, tem więc tłumaczy się decyzja włoskiej Federacji Tenisowej.

SPRZĘT NARCIARSKI Z NORWEGJI

W dniu wczorajszym nadszedł do Krakowa transport sprzętu narciarskiego, sprowadzonego z Norwegii przez PZN za kwotę 4 tys. zł. Wśród nabytego sprzętu zwracają szczególną uwagę doskonale biegówki i skokówki.

UJPESTI ZWYCIĘŻA REPR. TURCJI

W Konstantynopolu odbył się mecz piłkarski pomiędzy znaną drużyną węgierską Ujpesti, a reprezentacją Turcji. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 2:1.

BELGJA BIJE HOLANDJĘ W TENISIE

W Brukseli rozegrany został mecz tenisowy w hali pomiędzy Belgią a Holandją. Zwyciężyła Belgja w stosunku 6:3.

WIADOMOŚCI LEKKOATLETYCZNE.

Doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego wyznaczone zostało na dzień 29 lutego i 1 marca do Warszawy.

W ramach zimowych przedolimpijskich przygotowań naszych lekkoatletów P. Zw. Lekkoatletyczny organizuje w dniach od 20 bm. do 1 lutego obóz treningowy dla skoczków i miotaczy. Obóz odbędzie się w ośrodku W. F. w Toruniu pod kierunkiem trenera Cejzika. Do obozu wyznaczono: Sznajdra, Luckhansa, Moronczyka, Pławczyka, Siedleckiego, Lokajskiego, Tilgnera oraz Heljasza.

Obóz dla biegaczy odbędzie się w końcu lutego w Centralnym Inst. W. F. pod kierunkiem Petkiewicza.

Wiadomości z kraju

FRYZJERZY ŻĄDAJĄ OPODATKOWANIA ŻYLETEK!

Cechy fryzjerskie w Warszawie wystąpiły do władz z charakterystycznym projektem, który ich zdaniem ma polepszyć sytuację zawodową. Fryzjerzy domagają się wprowadzenia specjalnego podatku od żyłek, co zmniejszyłoby liczbę osób obchodzących się bez pomocy fryzjerów.

OPIECZĘTOWANIE LOKALU POALEJ SJON—LEWICY W WARSZAWIE.

Władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w lokalu Poalej Sjon lewicy w Warszawie przy ul. Karmelickiej 23, gdzie odbywał się zbiorowy odczyt. Zatrzymano wszystkich obecnych w liczbie 111 osób. Około 100 osób zabrano do urzędu śledczego, celem sprawdzenia tożsamości. Lokal opieczętowno.

NAPAD NA PROF. FAJANSA.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ donosi: „Onegdaj wydział matematyczno - przyrodniczy Un. J. K. większością jednego czy też dwóch głosów uchwalił przedstawić ministrowi na profesora chemii fizycznej Żyda prof. Fajansa.

Wczoraj w południe prof. Fajans został obrzucony zgniecionymi jajami, gdy przed domem profesorskim, przy ul. Supińskiego wsiadał do samochodu.

Prof. Fajans był profesorem uniwersytetu w Monachjum. W swoim czasie nie przyjął katedry w Warszawie, dokąd go zaproszono. Niedawno został przez rząd hitlerowski pozbawiony katedry w Niemczech.

WIELKI PROCES FAŁSZERZY PIENIĘDZY W GRUDZIĄDZU

Przed grudziądzkim sądem okręgowym przez trzy dni toczył się sensacyjny proces przeciwko bandzie fałszerzy pieniędzy z Łódzianinem Boleławem Jarkiewiczem na czele. Oprócz niego na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób, w tej liczbie 6 kobiet. Wśród oskarżonych znalazła się cała rodzina: ojciec, matka, syn i córka Szymczkowie z Gniewu. Większość oskarżonych to starzy kryminaliści, karani już za fałszerstwa, oszustwa i kradzieże.

Teraz banda stanęła pod zarzutem fałszowania i kolportowania monet, które w ub. roku zalała ona całe niemal Pomorze. Z inicjatywy „króla fałszerzy“ Bol. Jarkiewicza założono fa-

brykę fałszywych monet w zagrodzie rolnika Szymiczka pod Gniewem. Drugą kryjówkę mieli fałszerze w domu robotnika Lewandowskiego przy ul. Spichrzowej w Grudziądzu. Wyrabiali oni fałszywe monety dwu, pięcio i dziesięciozłotowe. Wielkie ilości puszczone w obieg, co zwróciło uwagę policji i wreszcie, przy pomocy straży granicznej, udało się kryjówkę fałszerzy odnaleźć; cała banda wkrótce znalazła się w więzieniu.

Zarówno w śledztwie, jak na rozprawie oskarżeni, z wyjątkiem Heleny Jabłońskiej, do winy się nie przyznali, przewód sądowy jednak niezłomie wykazał ich winę. Wobec tego skazani zostali: Henryka Wojciechowska, Bol. Jarkiewicz i Helena Jabłońska po 7 lat więzienia, Walerja Jabłońska na 3 i pół roku więzienia, Marjan Wojciechowski na 3 i pół r. więzienia i na dożywotnie umieszczenie w domu przymusowej pracy, Walenty, Marja i Karol Szymczkowie oraz Franc. Lewandowski i Fel. Holcówna na 2 lata więzienia oraz Otylja Szymczkówna na rok więzienia. Ponadto niektórzy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich. Fałszerze, jako działający na szkodę skarbu państwa, nie skorzystają z amnestji.

STRZAŁY DO POCIĄGU POD WARSZAWĄ.

Przy przejeździe pociągu osobowego Nr. 1837, zdążającego z Rembertowa do Warszawy, przy lesie Rembertowskim nieznani osobnicy dali szereg strzałów do wagonów, wybijając szyby. Na szczęście nikt nie został ranny.

Policja weszła energicznie do dochodzenia.

62-LETNI ZIEĆ OSKARŻONY O ZABÓJSTWO 82-LETNIEGO TEŚCIA.

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Warszawie zasiadł 62-letni Marjan Michnicki z Żyrardowa oskarżony o zabójstwo swego 82-letniego teścia Łukasza Adamskiego. Podczas bójki zięć tak mocno uderzył starca w głowę, że Adamski doznał pęknięcia czaszki i zmarł po kilku godzinach.

Oskarżony kategorycznie wypierał się winy, lecz żona jego, a córka zmarłego złożyła zeznanie obciążające stanowczo podsądnego i na zakończenie oświadczyła:

— Proszę Sądu, ja mam jeszcze prośbę..

Sędzia: Jaką?

Św.: Ja się wogóle tego męża chcę zrzec!

Sąd skazał Michnickiego na 3 lata więzienia, zmniejszając karę z amnestji o połowę.

HOKEIŚCI PRAGI ZWYCIĘŻAJĄ WIEDENŹYKÓW.

LTC. Praga — Wiener E. Verein Wiedeń 5:0. Na sztucznym lodowisku w Pradze odbył się mecz hokejowy pomiędzy powyższymi zespołami z cyklu rozgrywek o puchar Europy. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Czechów, którzy we wszystkich tercjach mieli lekką przewagę. Gdyby nie doskonały bramkarz Weis, porażka wiedeńczyków mogłaby być o wiele wyższa. Poza nim wyróżnił się jeszcze Demmer, lecz nie znalazł on należytego poparcia u reszty kolegów, mimo, że na prawem skrzydle grał Kanadyjczyk Kelly. W drużynie LTC. na plan pierwszy wybił się Kanadyjczyk Bukna, oraz Tozicka. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Maleck i Kucera po 2, Bukna 1.

SZTUCZNE LODOWISKO W KRYNICY.

Wedle wiadomości otrzymanych z Krynicy ma tam w niedalekiej przyszłości zostać zbudowane sztuczne lodowisko. W sprawie tej odbyła się onegdaj konferencja z fachowcami, którzy ocenili możliwości stworzenia w Krynicy sztucznego lodowiska przy wykorzystaniu gazu kwaso - węgłowego o temperaturze 46 stopni. Budowa takiego toru miałaby kosztować kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zarząd zdrojowiska zamierza przeznaczyć na ten cel teren o rozmiarach 30 x 60 m. w pobliżu starych łaźni. Gdyby projekt ten został zrealizowany, Krynica byłaby jedną z nielicznych w Europie górskich miejscowości klimatycznych, posiadających sztuczne lodowisko.

PIŁKARZE ANGLJI NA KONTYNENCIE.

Mecz piłkarski Anglii — Austrija odbędzie się 9 maja. Angielski Związek Piłkarski postanowił w roku bieżącym rozegrać dwa mecze

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W Gruzji zawalił się trzypiętrowy budynek, mieszczący w sobie koszarę artylerji. Pomimo, iż wypadek zdarzył się w czasie, gdy żołnierze byli na ćwiczeniach, jest wielu rannych.

— W ostatnich dniach, w jednej z wiosek w kolicy Bombaju, zarzestrowano 45 zgonów na skutek epidemji cholery. Epidemja rozszerza się na sąsiednie miejscowości.

— Przebywający od lat kilkunastu w Ameryce Antoni hr. Potocki, obywatel amerykański, ożenił się z milionerką tutejszą Głorią Griffiths.

— Napłynęły liczne skargi poszkodowanych w wielkiej aferze spekulacyjnej w Brukseli. Według dotychczasowych wyników śledztwa, nadużycia sięgają cyfry 16 milionów franków.

— W pobliżu Bourg (Francja południowa) pociąg pospieszny Paryż—Medjolan, pędząc z szybkością 80 klm. na godzinę, wpadł na wielki kamień, który stoczył się na tor z pobliskiej skały. Lokomotywa wykołysła się. Wypadku z ludźmi nie było.

— Z Bogory w Kolumbji donoszą, iż w departamencie Narino trzęsienie ziemi zniszczyło trzy wioski. W żywiołowej katastrofie utraciło życie 200 do 300 osób. Najbardziej ucierpiała wioska La Chorrera, w której powstała głęboka rozpadlina, pochłaniając żywcem przeszło 100 osób.

— W dn. 22 bm. przyjeżdża do Warszawy orkiestra symfonicznych berlińskich pod dyrekcją dr. Wilhelma Furtwänglera.

na kontynencie. Dnia 9 maja z Austrią w Wiedniu i 13 maja z Belgią w Brukseli.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

TOMASZ HUNT MORGAN

Badacz praw dziedziczności

Tomasz Hunt Morgan, laureat Nobla z zakresu medycyny, jest w rządzie odznaczonych tą nagrodą laureatów zjawiskiem niezwykle. Znamieniem jego wielkości jest przede wszystkim umysł twórczy, który wyznacza mu odrębną pozycję w nauce. Lecz nadaremnie szukalibyśmy cech genialności w biografii T. H. Morgana. Życie jego podobnie, jak życie wielu uczonych, było ściśnione do wymiarów pracowni i biblioteki, stołu i mikroskopu. Tam spędził 67 lat swego życia. W Nowym Yorku T. H. Morgan sprawował do r. 1928 obowiązki profesora zoologii eksperymentalnej uniwersytetu Columbia. Przed 7 laty powołano go do instytutu Williama Krekhoffa w Pasadenie w Kalifornii na stanowisko dyrektora. Pomińmy jednak szczegóły biograficzne, a przejdźmy na teren badań nad dziedzicznością, gdzie objawił się i zakwitł w całej pełni niepospolity talent Morgana.

Dziedziczność. Żadne chyba zjawisko przyrodnicze nie budziło od najdawniejszych czasów tak powszechnego zainteresowania, jak podobieństwo dzieci do rodziców. Na czym się ono opiera? Cóż za nieznaną siłą tworzy tajemny pomost pomiędzy jednym pokoleniem, a drugim, przekazując najdrobniejsze cechy wszystkich przodków potomstwu?

Dawniej przed poznaniem komórki, jak jednostki składowej każdego organizmu, szukano przyczyny dziedziczności we krwi i w mleku matki. Rychło się jednak przekonano, wraz z poznaniem budowy mikroskopowej organizmu, że podłożem materialnym dziedziczności muszą być

komórki rozrodcze:

jaje i plemniki, które, łącząc się, wytwarzają przyszły organizm potomny wraz z wszystkimi jego cechami dziedzicznymi. Skoro więc tak jest, jasne staje się, że komórki rozrodcze były siedliskiem wszystkich cech dziedzicznych, które się potem miały uwewnętrznić we właściwościach organizmu potomnego.

Przy tej sposobności nastroczało się jednak dość trudne pytanie: w jaki sposób mogą się pomieścić w maleńkiej komórce, posiadającej wymiary kilku tysięcznych części milimetra, niezliczone zaczątki cech dziedzicznych ustroju rodzicielskiego? Problem ten w czasach Darwina sprawiał uczonym dużo kłopotu. Sądono, że wszystkie właściwości rodziców są pomieszczone w skończonej formie w komórkach rozrodczych. Znaleźli się nawet tacy, którzy, oglądając pod mikroskopem plemniki ludzkie, widzieli zarodek, o niezmiernie małych wymiarach, który był już obdarzony wszystkimi przyszłymi właściwościami ustroju.

Były to, oczywiście, fantazje. Organizm potomny tworzy się z zespolenia dwu komórek rozrodczych: matki i ojca i dziedziczy też cechy obojga rodziców. Trudno zatem sądzić, aby właściwości dziedziczne, pomieszczone w komórkach rozrodczych jednego partnera, znajdowały się tam w definitywnej formie. Trzeba raczej przypuścić, że znajdujący się one w postaci niewykształconych jeszcze zaczątków cech dziedzicznych, czyli t. zw. genów. Siedliskiem ich nie jest cała komórka rozrodcza, lecz tylko jądro komórki, które na czas podziału przybiera postać drobnych nitek, pływających w protoplazmie komórki, t. zw.

chromosomów.

Według teorii Boveri'ego chromosomy są w komórce właściwym siedliskiem genów, czyli zaczątków cech dziedzicznych w stanie pierwotnym.

Wiadomą jest rzeczą, że każdy organizm posiada niezliczoną liczbę cech dziedzicznych. Przedewszystkiem cechy gatunku, potem cechy

indywidualne. Najdrobniejsza z nich ma swój początek w genie, a są ich miljarady w każdej komórce. Przypuśćmy, że Boveri ma rację, że istotnie wszystkie geny pomieszczone są w chromosomach; lecz komórka zawiera tylko kilka chromosomów, n. p. komórka ludzka 24, gdzie jest zatem siedlisko, w obrębie tych niewielu chromosomów, tak olbrzymiej liczby zaczątków cech dziedzicznych?

Nad tem właśnie zagadnieniem, które nosi nazwę

geografii chromosomów,

pracował T. H. Morgan. Tak samo, jak na mapie globu ziemskiego można umieścić szereg punktów, odpowiadających poszczególnym miejscowościom, tak też i chromosomy można podzielić na szereg pól, z których każde odpowiada pewnej właściwości dziedzicznej, akurat w tym punkcie, a nie w innym, usadowionej.

Punktem wyjścia teorii Morgana były badania nad dziedziczeniem płci u pewnego gatunku mszyc (t. zw. filoksera), prowadzone jeszcze przed wojną. Mszyce te są słynnym szkodnikiem winnic i charakteryzują się tem, że w lecie składają jaja, z których lęgną się bez zapłodnienia same samiczki, a dopiero pod jesień składają inne nieco jaja, troszkę mniejsze, z których lęgną się samce.

Badania mikroskopowe obu tych gatunków jaj doprowadziły do odkrycia, że jaja, z których lęgną się samiczki, posiadają o 1 chromosom więcej, niż jaja drugiego rodzaju. Wiodło to do wniosku, iż któryś z nich został w inny jeszcze sposób stwierdzony, że płęć, jako cecha dziedziczna, posiada swoje siedlisko w pewnym nadliczbowym chromosomie komórki rozrodczej, który jeśli istnieje, to z jaja rozwija się samiczka, jeśli zaś nie, to samiec.

Dokładniejsze studia nad geografją chromosomów prowadził Morgan na t. zw. muszce owocowej, która jest ogromnie płodna tak, że pokolenia szybko następują po sobie i dają sposobność do prowadzenia eksperymentów nad

dziedziczeniem. Jedna muszka składa 300 jaj i każde jajo dojrzewa w przeciągu 10 — 14 dni w dojrzałą płciowo muszkę. Otóż na jajach muszki owocowej udało się Morganowi i jego uczniom stwierdzić i zlokalizować

około 400 cech dziedzicznych

jak n. p. barwy, odwłoka, długości skrzydełek i t. p., to jest wykazać, w którym miejscu chromosomu właściwości te są zawarte i dalej, kiedy wystąpią, a kiedy nie.

Metodyka tych badań była niezmiernie skomplikowana, polegała na krzyżowaniu muszki owocowej z muchą dziką i porównywaniu wyników krzyżowania z badaniami mikroskopowymi struktury chromosomów. Tysiące poszczególnych badań złożyły się na ogólnie dziś przyjętą teorię Morgana, która wyznacza odpowiednie miejsce w chromosomie dla każdej cechy dziedzicznej i pozwala przewidzieć wyniki krzyżowania osobników o różnych cechach dziedzicznych.

Badaniami swojemi zapłodnił Morgan całe zastępy badaczy, którzy rozwijał jego ideje. Dzięki jego badaniom nad dziedziczeniem barwy oczu u białookiej muszki owocowej i czerwookiej muchy dzikiej udało się n. p. uczniowi jego, Wilsonowi, wyjaśnić sposób dziedziczenia u człowieka

daltonizmu,

t. j. ślepoty na barwy. Ogromnie też ciekawym odkryciem Morgana jest stwierdzenie istnienia dziedzicznego czynnika śmierci, który umiejscowiony jest w chromosomie płci i w odpowiednim zespole cech doprowadzić może do przedwczesnej śmierci indywiduum. Ponadto dokonał Morgan olbrzymiej ilości innych ciekawych badań i odkryć, o których z braku miejsca wspominać tu nie sposób.

W rzędzie wielkich badaczy dziedziczności Morgan nie ma dziś równych sobie; można go chyba tylko zestawić z wielkim twórcą nauki o dziedziczności, Janem Grzegorzem Mendlem, genialnym mnichem i botanikiem, który w odosobnieniu w opactwie swoim na Śląsku odkrył około r. 1865 pierwsze prawa dziedziczności. Prace te były impulsem dla Morgana do dalszych badań, które, choć prowadzone inną drogą, są wspaniałym uzupełnieniem i kontynuacją odkryć Mendla.

Odpowiedzi redakcji

WIELBICIEL PIĘKNA. Proszę myć twarz rano gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy przemywać wacikiem, zamoczonym w rozcieńczonej wodzie kolońskiej.

MŁODA SJONISTKA. Trudno odpowiedzieć, nie widząc, o co idzie. Sądźmy jednak, że zwykła maść borowa usunie tę dolegliwość.

Z. Z. 1) Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej „Wielbicelowi piękna“. Ponadto wieczorem parówka nad naczyńcem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. — 2) Wskazana elektryzacja nosa słabymi prądami stałymi. — 3) Proszę pudrować nos zasypką z tannoformem (za receptą).

V. P. L. 1) Pożądane byłoby noszenie puchoczków gumowych. — 2) Można, o ile jest odpowiednio dobrana; najlepiej od połowy ciąży. — 3) Sportów radzimy nie uprawiać. — W każdej księgarni znajdzie Pani sporo wydawnictw tej treści.

ŻYDÓWKA Z DĘBNIK. Można zupełnie śmiało; jest to środek tak samo dobry, a ponadto smaczny.

SZCZERZE ZMARTWIONY. Trzeba wygotować bieliznę, a także i pościel; tak samo przelać się dezynfekcją ubrania. Ponadto puder z naftaliny lub 50-procentowa zasyпка siarczanowa. Doskonale usługi oddaje bielizna jedwabna.

SFINKS. 1) Umiejętnie, fachowo wykonywany masaż twarzy może to zmienić. — 2) Najle-

piej wykona to lekarz-dentysta, mający wykształcenie chirurgiczne, a więc dentysta-operator.

CHYZANOWIANKA. Sprawa wymaga zbadań i leczenia przez lekarza-ginekologa.

U. H. ABONENT Z STAROWIŚLNEJ. 1) Należy codziennie wcierać w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy, — 2) Wskazane ćwiczenia gimnastyczne lub sporty, a nadto odpowiednia dieta: mało tłuszczów i niewiele słodczy, natomiast dużo jarzyn i owoców.

CZYTELNICZKA CH. Patrz „U. H. abonent z Starowiślnej“ punkt 1.

EN KA. Trzeba przy pomocy alkoholometru ustalić zawartość alkoholu, by móc odpowiedzieć na pytania, zawarte w liście.

BEN AMRAM. Poza silną wolą trudno o lekarkstwo. Trzeba uprawiać sporty, gimnastykę, wogóle ciężką pracę fizyczną, która wiedzie do zmęczenia fizycznego.

BEZRADNY GORLICE. 1) i 2). Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej „Z. Z.“ punkt 1. — 3) Niema to nic wspólnego z życiem seksualnem.

CZYTELNICZKA „SA - BE“. Przyczyną bywa najczęściej wzmożona pobudliwość nerwowa. Wskazane obfite zasypywanie dłoni kilka razy dziennie pudrem z tannoformem. W rozpaczliwych wypadkach naświetlenie dłoni promieniami Roentgena.

INFORMATOR PALESTYŃSKI

pod red. Dra D. Hoffmanna

Jak wygląda obecna sytuacja certyfikato- wa?

Jak wiadomo, na okres emigracyjny październik 1935 — marzec 1936 przydzielił rząd palestyński 3.050 certyfikatów Agencji Żydowskiej. Odnosnie do podziału tej kwoty przez Agencję Żydowską między poszczególne kraje przyniosła prasa wiadomość, że dla Polski przeznaczono 970 certyfikatów, dla Niemiec zaś 945. Z kwoty 570 certyfikatów, przypadającej Polsce, przeznaczono 560 dla chaluców, 300 dla krewnych, 110 dla rzemieślników i kwalifikowanych robotników zrzeszonych w związkach zawodowych, jak Gijonim Baalej Mikcoa, Haowed, Baalej Mlacha Datijim i t. d. Kwota 3.050 certyfikatów zawiera ponadto 250 certyfikatów dla specjalistów przemysłowych, wzywanych imiennie przez przemysłowców palestyńskich. Duża część tych certyfikatów przypadnie Polsce, z tem jednak, że biura palestyńskie ograniczone są przy ich przyznawaniu listami imiennymi, zatwierdzonymi przez Agencję Żydowską w porozumieniu ze Związkiem Przemysłowców w Palestynie. (Co się tyczy Niemiec, to z cyfry 945 certyfikatów 645 przeznaczonych zostało dla chaluców, którzy w Niemczech przebywali hachszarę, reszta zaś dla krewnych i zrzeszonych rękodzielników).

Sytuacja, wobec jakiej znalazły się biura palestyńskie w Polsce jest specjalnie trudna. O ile dotychczas nigdy jeszcze nie były biura palestyńskie w możliwości zaspokojenia wszystkich kategorii emigrantów, w szczególności zaś dawał się zawsze odczuwać wielki brak certyfikatów dla fachowców i krewnych, to obecnie sprawa uległa jeszcze znacznemu pogorszeniu. Pogląd, jakoby z uwagi na pogorszenie się sytuacji gospodarczej w Palestynie zmalał napór kandydatów na biura palestyńskie jest całkowicie mylny. Przedewszystkiem organizacje chalucowe mają olbrzymie rezerwy młodzieży, która przeszła hachszarę i oddawna jest przygotowana do aliji i w stosunku do tych rzesz kandydatów na wyjazd zmiana warunków gospodarczych w Palestynie nie ma żadnego znaczenia i nie wpływa na ich zamiar wyjazdu. Ponadto nie liczą się zupełnie ze stanem gospodarki w Palestynie ci wszyscy krewni, dla których nadeszły „hamlaca“ od rodzin zamieszkanych w Palestynie, gdyż w przeważającej ilości wypadków krewny palestyński starając się o hamlaca ma zgóry upatrzone źródło utrzymania względnie możliwość zagospodarowania wzywającego z Polski. Tak samo mniej więcej ma się rzecz z rzemieślnikami, zrzeszonymi w związkach zawodowych: na decyzję ich wyjazdu, postanowionego oddawna i przygotowanego od dłuższego czasu, niemają wpływu żadne obecne czynniki. W tej sytuacji przy niezmienionej, a raczej jeszcze zwiększonym zapotrzebowaniu na certyfikaty, a wobec wybitnie zmniejszonego kontyngentu certyfikatów, istnieje dla biur palestyńskich tylko jedno wyjście, to jest stawianie kandydatom większych wymagań w kierunku wykształcenia zawodowego i ideowego przygotowania i surowsza segregacja.

Szczególnie musi ulec zmianie sytuacja z t. zw. hamlacot. Na podstawie uchwały kongresu Agencja Żydowska będzie w przyszłości udzielała tylko takiej ilości hamlacot, jaka będzie odpowiadała każdorazowej ilości certyfikatów z tej kategorii. W ten sposób ulegną w końcu likwidacji tysiące hamlacot, że się tak wyrazimy, bez pokrycia certyfikato-
wego. Z drugiej strony biura palestyńskie na podstawie

przesłanych im instrukcyj będą badały z całą skrupulatnością warunki wzywanych krewnych, a przedewszystkiem czy posiadają zawód odpowiedni dla Palestyny, czy łączą ich faktycznie związki pokrewieństwa ze stałymi mieszkańcami Palestyny, oraz czy władają językiem hebrajskim.

W związku z tem co powiedzieliśmy wyżej, należy także na tem miejscu podkreślić, to, co biura palestyńskie przypominają ustawicznie wszystkim kandydatom do wyjazdu i starającym się: nie wolno czynić jakichkolwiek przygotowań do wyjazdu, nie likwidować zajęć zawodowych i zarobkowych, a także psychicznie nie wolno „nastawiać się na wyjazd“, dopóki się nie ma zupełnej pewności, że się certyfikat otrzyma. Pewność tę nabyć można tylko na podstawie oficjalnego, pisemnego zawiadomienia biura palestyńskiego o przyznaniu certyfikatu. Nie mają natomiast żadnego znaczenia przyrzeczenia dawane przez różne stowarzyszenia, organizacje, osoby prywatne lub t. p. Należy się wystrzegać przed wprowadzeniem w błąd, co może się fatalnie odbić na przyszłości starającego się o wyjazd.

Nowe ograniczenia dla kapitalistów i drszot

Skrócenie okresu ważności certyfikatów tej kategorii

Brytyjskie Biuro Paszportowe w Warszawie zawiadomiło Wydział Palestyński, że począwszy od 1 stycznia 1936 okres ważności certyfikatów kategorii A/I (kapitalistycznych) zostaje skrócony do 3 miesięcy. Oznacza to w praktyce, że certyfikat wydany np. w dniu 1 stycznia 1936 musi być wykorzystany do dnia 31 marca 1936 i w tym okresie musi już emigrant przybyć do Palestyny. Dotychczasowa praktyka przewidywała, że certyfikat był ważny jeden rok od chwili wydania, ponadto zaś o ile przed upływem roku podjęto wizę angielską można było do 3 miesięcy przybyć do Palestyny. Ogółem więc do dyspozycji emigranta stał okres 15-miesięczny, w czasie którego mógł poczynić wszelkie przygotowania do wyjazdu, likwidować swoje sprawy majątkowe i t. p. Obecnie zaś wszystkie te czynności muszą być dokonane w czasie około 2 miesięcy i to łącznie już z załatwieniem paszportu, wiz i t. d., gdyż przed n-dzieleniem certyfikatu nie można przygotowywać się do wyjazdu, nie mając pewności, czy certyfikat faktycznie zostanie przez Konsulat Angielski zatwierdzony.

Identycznie ma się sprawa, o ile chodzi o posiadaczy t. zw. driszot, którzy również muszą przybyć do Palestyny przed upływem 3 miesięcy od daty wydania driszot. (Nie odnosi się to oczywiście do posiadaczy driszot dawnych, które są jeszcze ważne, jednakże należy im radzić, by wyjechali przed upływem terminu ważności i nie zdawali się na prolongatę ważności w Palestynie, która jest w każdym razie mocno wątpliwa).

Dalsza zmiana wprowadzona ostatnio w życie przewiduje, że na certyfikat wystawiony dla rodziny nie będą mogli jechać członkowie rodziny bez równoczesnego wyjazdu głowy rodziny. Do tego zarządzenia jeszcze powrócimy po otrzymaniu bliższych szczegółów ze strony Brytyjskiego Biura Paszportowego.

„ogrom“ przy egzaminach adwokackich w Palestynie

W grudniu u. r. ogłoszone zostały wyniki egzaminów dla zagranicznych adwokatów, które odbyły się w marcu 1935. Jak widać kandydaci, którzy zasiedli do egzaminu w marcu, dowiedzieli się o wyniku po upływie 7-miu miesięcy! Wyniki te były zaś dla olbrzymiej większości bardzo niepokojące i stanowiły nawet przykrą niespodziankę: na 97 kandydatów, którzy zasiedli do egzaminu w marcu, tylko 13 zdało egzamin! Wiadomo było już poprzednio, że kandydatom stawia się wielkie wymagania, tak n. p. w roku 1934 odpadło 40 proc. zdających, jednakże rezultat z r. 1935 przeszedł wielkie choćby najpesymistyczniejsze oczekiwania, gdyż w tym roku „przepadło“ 86 proc. zdających. Jak wiadomo, egzamin adwokacki jest wyłącznie pisemny i odbywa się w jednym z 3 języków urzędowych. Połowa członków t. zw. Legal Board, tj. komisji, do której należy przeprowadzenie egzaminów składa się z adwokatów. Jak donosi „Palestine Post“ rezultat egzaminu zdaje się z jednej strony odzwierciedlać tendencję rządu palestyńskiego, zmierzającą do ograniczenia napływu nowych adwokatów, z drugiej zaś strony obawę ze strony praktykujących w Palestynie adwokatów przed zagrażającą konkurencją. Jak wiadomo, niedawno rząd palestyński wydał ustawowe ograniczenia praktyki dla lekarzy; zachodzi pytanie, które postępowanie było słusniejsze: ograniczenia jawne, czy też przeprowadzone pod osłoną legalności, lecz narażające licznych adwokatów na szkody materialne i moralne. W każdym razie kandydaci, którzy mają zasiąść do egzaminu w marcu 1936 r., nie są zbyt godni zazdrości.

Rozwój przemysłu chemicznego

Poza wielkiem przedsiębiorstwem eksploatacji bogactw mineralnych Morza Martwego zaznacza się ostatnio rozwój również małego przemysłu chemicznego. W szczególności dobrze rozwija się fabrykacja farb. Poza istniejącymi oddawna w Tel-Awiwie i Jaffie dwiema fabrykami farb olejnych przybyły dalsze 2 fabryki farb lakierowych, oraz fabryka suchych farb. O ile chodzi o przemysł kosmetyczny, to i tu zaznacza się rozwój. W Tel-Awiwie i okolicy pracują 4 fabryki. Przemysł farmaceutyczny reprezentowany jest przez 6 wytwórni i laboratoriów, ostatnio zaś zostały założone 2 fabryki mydła i oliwy. Ponadto istnieją w Palestynie 3 fabryki konserw owocowych i jarzynowych. W związku z tem należy także zaznaczyć, że cały szereg mniejszych przedsiębiorców zajmuje się wyrobem proszku do pieczywa. Istnieje mała wytwórnia atramentu, kalki do pisania i duże przedsiębiorstwo dla fabrykacji esencji, które pracuje wyłącznie na eksport.

Odpowiedzi redakcji

„Sakron“. Uzyskanie pobytu w ten sposób możliwe w jednym i drugim wypadku. Z różnych względów jest jednak korzystniejszej, jeśli jest to obywatel palestyński.

Stała Czytelniczka D. G. Narzeczony nie będzie mógł otrzymać drizy dla Pani. Udzielona Pani informacja nie odpowiada prawdzie.

Stały Czytelnik ze Zwierzyńca. 1) Wpisy na Technikum do tej chwili nie zostały jeszcze ogłoszone. 2) Po nadejściu informacji oficjalnej z Technikum ogłosimy w tej sprawie wyczerpujący artykuł; przypuszczalnie zajmie się tą sprawą biuro palestyńskie. 3) Broszura ta jest w przygotowaniu. Adres: Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego, Warszawa, Orła 11. 4) Potrzebny bezwarunkowo albo dowód osobisty z poświadczeniem obywatelstwem polskiem albo świadectwo przynależności wydane przez zarząd gminny. 5) Równocześnie starania pociągają za sobą konieczność przesłania do obu instytucji odpowiednich kaucyj pieniężnych i wpłacenia innych należytości wpisowych.

Najbliższe transporty emigracyjne odjeżdżają z Lwowa w dniu 21 stycznia (okrętem Polonja z Konstanz 22 stycznia) oraz w dniu 1 lutego

(odpłynięcie z Konstanz w dniu 5 lutego również Polonja).

MODA

Najnowsze suknie popołudniowe



Typowy jest dla modnej linii popołudniowych sukien nowy oryginalny krój rękawów. Wąski, normalnie wazyty rękaw jest rzadkiem zjawiskiem — przeważnie odznaczają się rękawy znaczną szerokością, czasem są przedłużeniem karczku, wreszcie przyszywa się je do stanika w jakiś indywidualny odbiegający od szablonu sposób. Z nowych kolorów matowych jedwabów i aksamitów na pierwszy plan wysuwa się rdzawy, turkusowy, granat w odcieniu atramentowym i fioletowy.

1) Suknia z ciemnego jedwabiu, fason prynceski dla cięższych pan. Przybrana jasnymi plisowanymi ryszkami z Crepe - Georgette.

2) Suknia kasakowa z ciemnozielonego aksamitu. Bardzo modny krój: karczek krojony razem z rękawami i mały stojący kołnierzyk.

3) Suknia czarna z Crepe - Satin, przybrana białym haftem sznurowadkowym lub z sulaszu, który tworzy jakgdyby bolerko.

4) Suknię z aksamitu lub z jedwabiu zdobi zabot z koronki „cire“. Raglanowe rękawy i spodnica z przodu nadmarszczone.

5) Z niewielkiej ilości materiału o podwójnej szerokości można uszyć szykowną suknię popołudniową, nie przecinając jej w pasie. Jako przybranie zakładeczki nakształt promieni.

6) Skromna, lecz niezmiernie wytworna suknia z rdzawego Cloque, przybrana czarnym paskiem zamszowym o złotych brzegach.

7) Wykwintna suknia popołudniowa z matowego jedwabiu, z szerokim karczkiem i stojącym kołnierzykiem. Bluzka pod karczkiem i w pasie lekko marszczona, spodnica na baskinie.



PONIEDZIAŁEK 13 STYCZNIA

Kraków (293.5) — 6.30 Audycja poranna — 6.50 Muzyka z płyt, o 7.20 dziennik poranny — 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacji — 8.00 Audycja dla szkół — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej — 12.03 Dziennik południowy, muzyka lekka i salonowa w wyk. Małej Ork. PR. pod dyr. Zdz. Górczyńskiego, chwilką gosp. domowego — 13.30—14.30 Koncert popularny z płyt — 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegl. giełdowy — 15.30 Muzyka Polska z płyt — 16.00 Lekcja niemieckiego — dr. Jan Piprek — 16.15 Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego — 16.45 Dwa skecze Ant. Bohdziewicz: 1) „W biurze“, 2) „Telefon usprawnia życie, zbliża i przyspiesza“ — 17.00 „Jak zorganizować dom“ pogad. wygl. Marja Ponikowska, — 17.15 „Minuta poezji“: wiersza Stanisława Trembeckiego recytuje Jan Kreczmar — 17.20 Arje i pieśni w wyk. Zenona Dolnickiego — 17.50 Pogadanka Bruno Winawera — 18.00 Recit. fort. Artura Hermelina — 18.30 „Skrzynka dla dzieci“ w opr. Toli Rettingerowej — 18.40 Wiadomości bieżące — 18.45 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny (płyty) — 19.00 Odczyt: „Alexis de toequerille — zasadnicze poglądy i proroctwa z przed stu lat“ wygl. inż. Leon Hertz — 19.10 Program na dzień następny — 19.20 Koncert reklamowy — 19.28 Ogólnopolska reklama — 19.33 Wyniki ciągnięcia loterii państw. — 19.35 Lokalne wiadomości sportowe — 19.40 Wiadomości sportowe z War. — 19.50 Pogadanka aktualna — 20.00 Audycja strzelecka — 20.30 Kwadrans walczyków (płyty) — 20.45 Dzien. wiecz. i „Obrazki z Polski

współcz“. — 21.00 Stare niemieckie pieśni ludowe w wyk. podwójnego kwartetu wokálnego rozgłośni wrocławskiej pod dyr. Ernesta Prade — 21.30 „Wielki liryk Rainer Maria Rilke“ (w 60-tą rocznicę urodzin) — wieczór literacki w opr. Józefa Wittlina z udziałem Marji Wiercińskiej i Jerzego Kersena — 22.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: ork. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Manety Radwanówny (śpiew) — 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej — 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 — 18.30 p. Kraków, 18.30 „Listy od dzieci“ — p. W. Tatarkiewicz-Matkowska, 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18.45 Program, 18.55 Skrzynka rolnicza, 19.05 Koncert reklamowy, 19.35—23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—16 p. Kraków, 16 „Opieka nad ptactwem w zimie“ — pogad., 16.15 — 18.30 p. Kraków, 18.30 „Ryby śpiewają w Ukajali a gwiazdy świecą w Hollywood“ — szkic liter. wygl. prof. Jesionowski, 18.45 Koncert reklamowy, 19 Skrzynka ogólna, 19.10 Program, 19.20 Przegląd prasy, 19.35—23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 — 18.30 p. Kraków, 18.30 „Listy od dzieci“, 18.40 Silva rerum, 18.45 Płyty, 19 „Miasto Belz“ — dr. Rogowski, 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków, 18.30 Opowiadania dla chłopców, 18.40 O wszystkim potroszku, 18.45 Płyty, 19 „Poleka produkcja radjofoniczna“ — reportaż, 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 20 Audycja regionalna, 21 „Msza młodzieńcza“ C. M. Webera, 22.10 Melodie wiedeńskie.

Rzym (420.8) 20.35 Koncert symfoniczny. Budapeszt (549.5) 18.30 oło na tarogato, 19.40 Koncert symfoniczny, dyr. Dohnanyi.

Umarł John Gilbert
partner Greta Garbo

Znany aktor filmowy John Gilbert zmarł onegdaj w Hollywood wskutek ataku sercowego. Gilbert był w licznych filmach partnerem Greta Garbo.

Z Gilbertem zeszła do grobu postać, która stała ongiś w pierwszym rzędzie hollywoodzkich wielkości filmowych.

Urodził się w Logau w stanie Utah, a liczył zaledwie czterdzieści lat. Początkowo obrał sobie zawód aktora i jako młodociany amant z różnemi trupami objechał całą Amerykę północną, aż odkryto go dla filmu, w okresie, kiedy nie znano jeszcze dźwiękowca. W dramacie „Ten, którego biją po twarzy“ osiągnął swój pierwszy wielki sukces. Także w filmie „Cyganeria“ wedle powieści Murgera, i w znanym filmie „Wielka parada“ grał główne role. Ale najjaśniej zabłysła jego gwiazda, kiedy Greta Garbo wybrała go na swego partnera do filmu Sudermaana. Był jednym z nielicznych artystów, którzy z niemoego filmu przeszli do dźwiękowego. W ostatnich latach Greta Garbo miała innych partnerów, John Gilbert pozostawał trochę w cieniu, ale zawsze jeszcze zaliczano go do najbardziej ulubionych gwiazdorów filmu amerykańskiego.

Słynny chirurg francuski, do którego przyszła po poradę piękna młoda kobieta, wyraził, po zbadaniu jej, opinię, że należy dokonać operacji ślepej kiszki. Pacjentka po namyśle zapytała profesora:

— A czy po operacji ślepej kiszki będzie wi-
dać bliźnię?

— To zależy wyłącznie od pani — odrzekł profesor.

Nowe ograniczenia dla kapitalistów i turystów jadących do Palestyny

(Telegram własny „N. Dziennika“ przez Ż. A. T.)

Jerozolima, 12.1. Ze źródła dobrze poinformowanego dowiadujemy się, że rząd zamierza wprowadzić nowe ograniczenia w zakresie imigracji kapitalistów i przyjazdów turystów do Palestyny. Wymagane minimum pieniędzy od kapitalistów, imigrujących do kraju, ma być

podwyższone z 1000 do 2000 funtów, zaś depozyt gwarancyjny, składany przez turystów, ma być podwyższony z 60 do 80 funtów. Wprowadzone też być mają ograniczenia dla mieszkańców Palestyny w zakresie sprowadzania krewnych z zagranicy.

Zamiast Żydów -- mianowani urzędnicy w palestynskiej Radzie Ustawodawczej

(Telegram własny „N. Dziennika“ przez Ż. A. T.)

Londyn, 12.1. Dobrze poinformowane pismo „The Scotsman“ przynosi szereg informacji o projekcie Rady ustawodawczej dla Palestyny. Według tych informacji, projekt opracowany przez Wauchopę'a podczas jego pobytu w Lon-

dynie, ma za sobą całkowite poparcie rządu. Wauchope ma być zdecydowany, na wypadek nieprzyjęcia mandatów przez Żydów, obsadzić zarezerwowane dla nich miejsca nominatami ze sfer urzędniczych.

Trzecia Rzesza wobec problemu emigracji Żydów z Niemiec

(Telegramy własne „N. Dziennika“ przez ŻAT.)

Berlin, 12.1. W kołach dobrze poinformowanych o nastrojach, panujących w sferach rządzących zapewniają, że niema tam zgodnego zapatrywania co do kwestji masowej emigracji Żydów niemieckich. Podczas gdy ekstremiści dążą za wszelką cenę do masowej emigracji, elementy umiarkowane wskazują na ogromne straty, zagrażające niemieckiemu życiu gospodarczemu i wypowiadają się za systemem emigracji selektywnej. Na czele umiarkowanych stoi Dr. Schacht.

Urzędowa „Nazional - Sozialistische Partei-Korrespondenz“ ogłasza artykuł, z którego wynikałoby, że rząd Trzeciej Rzeszy nie jest obecnie skory do rozważania projektu masowej emigracji Żydów. Pismo dowodzi m. in., że Żydzi bynajmniej nie są z Niemiec wypędzani, a ci, którzy emigrują, czynią to „z własnej woli“. Dalej artykuł podkreśla, że „jak dotąd, w Niemczech nie było pogromów Żydów, na wzór wydarzających się w sąsiednim kraju wschodniej Europy“. „Partei - Korrespondenz“ doradza w końcu Lidze Narodów, aby wejrzała w sytuację Żydów w krajach, położonych na wschód od Niemiec i nie mieszała się do traktowania Żydów w Niemczech.

Wizyta Gestapo u korespondenta ZAT

Berlin, 12. 1. U berlińskiego korespondenta ŻAT. p. Smolara, obywatela amerykańskiego, zjawili się onegdaj agenci Gestapo, którzy przeprowadzili gruntowną rewizję, zabrali mu paszport oraz szereg dokumentów. Chciano również przytrzymać Smolara, lecz wskutek interwencji naszego korespondenta amerykańskiego, zaniechano tego zamiaru i polecono Smolarowi, by zjawił się nazajutrz w biurze Gestapo. Gdy korespondent ZAT przybył nazajutrz, zwrócono mu wszystkie zabrane materiały i paszport, przeprasząc za rewizję, która polegała na nieporozumieniu.

W międzyczasie interwenjował w sprawie Smolara konsul amerykański, oraz Związek korespondentów zagranicznych w ministerstwie spraw zagr., gdzie wyjaśniono, że Smolar stał pod zarzutem Greuelpropaganda na podstawie przejętych przez Gestapo depesz i rozmów telefonicznych. Czynniki miarodajne nie dopatrzyły się jednak w działalności Smolarza występkę i zapewniły, że w przyszłości tego rodzaju wypadki się nie powtórzą.

Praga ośrodkiem propagandy bolszewickiej na całą Europę

Bratislava, 12.1. PAT. „Slovak“, omawiając sytuację polityczną w Czechosłowacji, stwierdza, że życie polityczne czechosłowackie wykazuje coraz więcej elementów rozkładowych, zagrażających wprost istnieniu państwa. Oprócz ostrych tarć i konfliktów wśród stronnictw rządowych, które wzmożyły się szczególnie po wyborze nowego prezydenta, można stwierdzić znaczny wzrost akcji komunistycznej na terenie Czechosłowacji, przybierającej niebezpieczne rozmiary. W ostatnim czasie okazało się, że ośrodkiem propagandy bolszewickiej nie jest ani Wiedeń, ani Berlin, lecz Praga, skąd agenci komunistyczni, pracujący w porozumieniu z po-

sełstwem sowieckim, szerzą zgniliznę bolszewizmu na całą Europę. Jest to wynik zbytniego zbliżenia rządu praskiego z bolszewikami. Fatalne skutki tej polityki rządu widać coraz wyraźniej. Jest najwyższy czas, aby podjąć kroki celem uniemożliwienia na terenie Czechosłowacji akcji bolszewickiej, zagrażającej nie tylko państwu czechosłowackiemu, lecz również państwu sąsiednim. Jest to tembardziej konieczne, że Czechosłowacja ma dość innych trudności, do których pokonania rząd musi przystąpić z całą energią i poświęceniem. Chodzi tu głównie o problem bezrobocia, które w grudniu z. r. wzrosła w zaskakujący sposób.

Japonia „ratuje“ konferencję morską

Tokio, 12. 1. PAT. Konferencja ministrów spraw zagranicznych i marynarki zakończyła się późno wieczorem. Według wiadomości ze źródeł półoficjalnych, postanowiono przesłać admirałowi Nagano następujące instrukcje:

1) utrzymać stanowisko japońskie w sprawie ogólnego maksymalnego ograniczenia zbrojeń.

powstrzymując się od dyskusji nad sprawą ograniczenia wyłącznie jakościowego, 2) dostarczyć konferencji dodatkowych danych co do japońskiego planu zniesienia, lub radykalnego zredukowania jednostek ofensywnych, 3) jeżeli projekt ograniczenia ilościowego zostanie przez konferencję potrzuty, to Japonia mimo to

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer naszego pisma uległ konfiskacie za pewne szczegóły wiadomości o sytuacji na Politechnice lwowskiej. Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład, z opuszczeniem inkryminowanego ustępu.

Tragedja polskiego kolejarza w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 12.1. PAT. Kolejarz narodowości polskiej, Franciszek Babisz, czynny działacz oświatowy, zatrudniony od 23 lat na dworcu kolejowym w Boguminie, otrzymawszy dekret przenoszący go w 3-dniowym terminie włąb Czech, dostał ataku sercowego i zmarł.

O tragedji tej pisze czeski „Ostravsky Delnický Deník“: „Franciszek Babisz przyznawał się do narodowości polskiej i posyłał swe dziecko do polskiej szkoły. Znano go jako porządnego człowieka. Był wzorowym pracownikiem i nie popełnił w ciągu 25 lat pracy żadnego uchybienia służbowego. Jedyną jego winą było to, że jako Polak, wychowywał swoje dziecko w polskiej szkole. To było przyczyną przeniesienia go włąb Czech. Rozporządzenie to odczuł tak boleśnie, że zmarł na atak serca“.

—o—o—

Dwie drogi przed Hauptmannem I... trzecia

Nowy Jork, 12.1. PAT. Posiedzenie trybunału kasacyjnego w sprawie ulaskawienia Hauptmanna trwało 8 godzin. Decyzja trybunału, odrzucająca prośbę Hauptmanna o ulaskawienie, została ogłoszona bez uzasadnienia i bez podania wyniku głosowania. Trybunał kasacyjny składa się z 8 sędziów. Po odrzuceniu prośby o ulaskawienie przez trybunał kasacyjny, Hauptmannowi pozostają jeszcze dwie drogi: Zwrócenie się do gubernatora stanu Hoffmanna z prośbą o odroczenie egzekucji na 90 dni, lub też wszczęcie rozprawy wskutek dostarczenia przez obrońcę nowych dowodów rzeczowych.

—o—o—

Abdis Abeba oczekuje bombardowania

Addis Abeba, 12.1. PAT. Negus polecił wydać do ludności stolicy odezwę, wzywającą do chronienia się przed atakami lotniczymi, które spodziewane są między 20 a 22 bm. w okresie świąt Trzech Króli. Z okazji tych świąt spodziewany jest lezny zjazd wojowników abisyńskich w stolicy.

weźmie udział w opracowaniu projektów drugorzędnych, jak np. ograniczenie wojny podwodnej, 4) jeżeli stanowisko delegacji japońskiej wobec innych delegacji zmusi Japonię do opuszczenia konferencji, to Japonia pozostawi wówczas na konferencji swego obserwatora.

W kołach urzędowych spodziewają się, że Wielka Brytania oceni ten pojedynczy gest Japonji. W kołach tych zapewniają, że dopóki konferencja nie przystąpi do głosowania, dośroty Japonja będzie brała udział w pracach konferencji i nie będzie sprzeciwiała się rozważaniu propozycji wysuwanych przez inne delegacje.

Tokio, 12.1. PAT. Dziennik „Juniuri“ donosi, że admirał Nagano w myśl otrzymanych instrukcyj z Tokio wystąpi we wtorek na konferencji morskiej, celem sprecyzowania propozycji w sprawie zniesienia broni ofensywnej. Ma on oświadczyć, iż Japonja jest gotowa utrzymać stypulacje traktatów waszyngtońskiego i londyńskiego w sprawie ograniczenia wojny podwodnej i zakazu uzbrajania statków towarowych jak również korzystania z zagranicznych okrętów wojennych. Nagano będzie usiłował uniknąć zerwania konferencji i zaproponuje jako ostateczny środek złożenie przez mocarstwa morskie dobrowolnej deklaracji nieprzystępowania do dalszych zbrojeń.

Zamach na naczelnego rabina Rumunii

Bukareszt, 11. 1. PAT. Na naczelnego rabina dra Niemirowera dokonano w dniu dzisiejszym zamachu. Przy wyjściu z mieszkania został on napadnięty przez młodego człowieka, który oddał do niego 4 strzały rewol-

werowe, nie raniąc go jednak. Napastnik został rozbrojony przez przechodniów i doprowadzony na policję, gdzie okazało się, że jest to umyślowo chory, wielokrotnie już przytrzymywany za niepoczytalne wybryki.

Komitet 18-tu wystąpi z inicjatywą sankcyj naftowych

Paryż, 11. 1. PAT. Dzienniki dzisiejsze zamieszczają wiadomość agencji Havasa z Londynu, która, powołując się na opinię angielskich kół miarodajnych, donosi, że po zebraniu komitetu 13-tu przewodniczący komitetu 18-tu Vasconcellos zwoła posiedzenie tegoż komitetu, by dać mu możność wypowiedzenia się na temat sprawy rozszerzenia sankcyj przeciw Włochom, a przede wszystkim na temat wprowadzenia zakazu wywozu nafty do Włoch. Tego rodzaju procedura zaoszczędzić ma Anglii, lub jakimkolwiek innemu państwu, występowania z własną inicjatywą zbadania problemu rozszerzenia sankcyj na naftę.

Powyższa informacja londyńskiego korespondenta Havasa wywołała duże zainteresowanie kół politycznych oraz doprowadziła do pewnej polemiki w prasie prawniczej, gdyż dotychczasowe informacje z Londynu wykazywały, że sprawa uchwalenia w Genewie sankcyj naftowych nie jest jeszcze zdecydowana.

Prawicowy „Le Jour” zaznacza, iż powyższa wiadomość Havasa spotkała się z kategorycznym zaprzeczeniem Quai d'Orsay jako nieprawdziwa. Dziennik ze swej strony protestuje przeciw wprowadzeniu w błąd opinii francuskiej i domaga się wyjaśnienia sprawy.

„Matin” pisze, iż wiadomość, jakoby komi-

tet 18-tu zająć się miał odrazu zbadaniem zagadnienia sankcyj na naftę, ma charakter pewnej tendencyjności.

Korespondent genewski „Le Temps” zaznacza, że do tej pory nie wiadomo jeszcze w sprawie jakichkolwiek nowych propozycji koncyliacyjnych. W każdym razie jasne jest, że, skoro utrzymuje się jeszcze jakakolwiek możliwość porozumienia, byłoby zbędne rozszerzanie sankcyj przeciw Włochom.

Anulowanie paktu lokarnńskiego

Berlin, 11. 1. PAT. „Berliner Tageblatt” donosi z Rzymu o nastrojach, jakie wywołały tam wiadomości o współpracy angielsko-francuskiej na Morzu Śródziemnym. Według doniesień dzienników w kołach włoskich mówi się wyraźnie o rozbiciu układu stosunków europejskich, co pociągnie za sobą nieobliczalne następstwa dla kontynentu. M. in. koła włoskie mają uważać, że w najbliższym czasie ma nastąpić anulowanie paktu lokarnńskiego wskutek wystąpienia jednego z czterech państw, zainteresowanych, a przede wszystkim Włoch i Niemiec. Ta opinia znalazła wyrażenie potwierdzenie w inspirowanym artykule „Tevere”.

Londyn, 11. 1. PAT. Rozpowszechniana w Paryżu pogłoska, jakoby Włochy miały wystąpić niebawem z nową inicjatywą pokojową, nie znajduje potwierdzenia w Londynie, gdzie nie otrzymano na ten temat żadnych wiadomości.

Co opowiadają jeńcy włoscy w Abisynji?

Paryż, 11. 1. PAT. Havas donosi z Addis Abeby: Znajdujący się w Dessie dziennikarze rozmawiali z jeńcami włoskimi białymi, którzy znajdują się w głównej kwaterze abisyńskiej. Jeńcy ci opisują przebieg bitwy z dnia 15 grudnia w Seire. W bitwie tej wojska Dedzjaka Ajelu odebrały pozycje w Enda-Silasie i Dedzjeszen. Według opowiadań jeńców, kolumna włoska, złożona z 1600 ludzi, w tym 800 Włochów i 800 Askarisów, dążąca na południe od Enda Silasie, spotkała grupę wojowników abisyńskich, którzy cofnęli się. Włosi poszli naprzód i znaleźli się w wąwozie górskim. Kolumna włoska zagłębiła się w wąwóz z 10 czołgami na czele, podczas gdy Abisyńczycy zręcznie obsadzili szczyty ponad wąwozem. Przy wyjściu z wąwozu trafili Włosi na wysokie skaliste zbocza.

Znalazłszy się w ciężkiej sytuacji, Włosi usiłowali cofnąć się i wydostać się z wąwozu, lecz czołg, znajdujący się na tyłach, uległ nagle katastrofie i zatarasował jedyne wyjście z wąwozu. W drugim czołgu, wziętym przez Abisyńczyków pod ostrzał, nieomal cała załoga poległa. Reszta kolumny włoskiej została zdziesiątkowana przez strzały Abisyńczyków, dające ze szczytów.

Wówczas Abisyńczycy zbiegli z gór i ruszyli do walki na białą broń. Z kolumny włoskiej ocalało zaledwie kilkuset ludzi, którzy zdołali uciec z tej bitwy. Siedmiu Włochów wzięto do niewoli w czołgach. Dziesięć czołgów zostało w rękach Abisyńczyków. Jeńcy na zakończenie rozmowy stwierdzili, że Abisyńczycy obchodzą się z nimi bardzo dobrze.

Król szwedzki zapowiada zwiększenie zbrojeń Szwecji

Sztokholm, 11. 1. PAT. Podczas uroczystego otwarcia sesji Riksdagu w obecności członków domu panującego, rządu i korpusu dyplomatycznego król odczytał mowę tronową.

Na wstępie król skonstatował, że stosunki Szwecji z pozostałymi państwami są dobre, wspominał wszakże, że obecna sytuacja międzynarodowa jest niepewna, zaznaczając, że Szwecja przyłączyła się do zbiorowej akcji Ligi Narodów w konflikcie włosko-abisyńskim, celem przywrócenia pokoju i zaufania do porządku opartego na prawie międzynarodowym.

Król zapowiedział zwiększenie wydatków wojskowych do 126 milionów koron (120,9 milionów w r. ub.), przyczem podczas obecnej sesji zostaną przedstawione projekty reorganizacji sił zbrojnych, ze szczególnym uwzględnieniem lotnictwa i obrony przeciwlotniczej. Ponadto zostaną wzmocnione fortyfikacje na wyspie Gotland. Program morski przewiduje rozpoczęcie

budowy 2 łodzi podwodnych oraz ukończenie budowy 1 kontrtorpedowca i 4 okrętów strażniczych.

Wichura nad Berlinem

Berlin, 11. 1. PAT. Nad Berlinem przeszła dziś w godzinach popołudniowych niezwykle silna wichura, która wyrządziła w całym mieście i okolicy wielkie szkody. W centrum starego śródmieścia u zbiegu Friedrichstrasse i Leipzigerstrasse zawaliło się 4-piętrowe rusztowanie przed domem, mieszczącym słynną kawiarnię „Mokka Efti”, przyczem 7 osób przechodzących ulicą, zostało ciężko rannych.

Zaciąg ochotniczy do lotnictwa niemieckiego

Berlin, 11. 1. PAT. Zaciąg ochotniczy do lotnictwa odbędzie się na wiosnę i na jesieni r. b. Ochotnicy, kandydaci na pilotów i obserwatorów lotniczych muszą zobowiązać się do 4 i pół letniej służby, zaś w wypadku zawodowego po-

Rada Ministrów uchwaliła nowe dekrety

Warszawa, 11. 1. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono szereg dekrétów, a w szczególności dekrét o zmianie ordynacji podatkowej, dekrét o podatku od nieruchomości, o uregulowaniu stosunków w przemyśle naftowym, któremu cofnięto wszystkie ulgi. Ponadto postanowiono znówelizować ustawę o monopolu zapalczanym i sprawę opłat stemplowych od zapalniczek. W końcu Rada Ministrów uchwaliła dekrét o obniżce wymiaru składek emerytalnych ubezpieczalni społecznej, która sięga kwoty 30 milionów. Obniżka ta dotyczy tak pracowników umysłowych jak i pracowników fizycznych.

Ministerstwo udaje się na Śląsk

Warszawa, 11. 1. (Sin). Powołana przez komitet ekonomiczny międzyministerjalna komisja uda się w połowie nadchodzącego tygodnia na Śląsk. Będzie ona badać dezyderaty przemysłu górniczego i hutniczego oraz żądania robotników. Jednocześnie badać ona będzie również zagadnienie przemysłu naftowego w Drohobyczu.

Warszawa, 11. 1. (Sin). Sytuacja na Górnym Śląsku w Zagłębiu Dąbrowskim jest szczególnie trudna spowodowaną przeprowadzoną obniżką cen żelaza i węgla i wskutek niezwykle łagodnej zimy, zawiodła bowiem całkowicie konsumpcja węgla. Zachodzi obawa redukcji płac. We wszystkich tych sprawach, których załatwienie będzie się mieściło w kompetencjach komisji międzyministerjalnej, decyzje zostaną powzięte bezpośrednio na miejscu, sprawy zaś wymagające dalszych zarządzeń zreferuje komisja poszczególnym ministrom resortowym.

Ulgi w opłatach za rozmowy międzymiastowe

Warszawa, 11. 1. Od dnia 1 b.m. wprowadzono ulgi w opłatach za rozmowy międzymiastowe ponad 25 km.

Według poprzednich stawek taryfy telefonicznej przy rozmowach trwających ponad 3 minuty, pobierano opłatę za każdy rozpoczęty okres 3-minutowy w wysokości pełnej opłaty za rozmowę 3-minutową.

Obecna opłata za każdą dalszą minutę rozmowy ponad 3 min. wynosi 1/3 część opłaty za rozmowę 3-min. Np. rozmowa telefoniczna z Warszawy do Łodzi trwająca 4 lub 5 minut kosztowała dotychczas 6 zł., obecnie zaś taka rozmowa trwająca 4 min. kosztuje 4 zł., a 5-minutowa 5 złotych.

Inowacje na kolejach

Warszawa, 11. 1. (Sin). Ministerstwo Komunikacji ograniczyło obowiązek kolei do wyznaczania przedziałów dla kobiet. Ustalono, że koleje nie mają obowiązku wyznaczania przedziałów dla kobiet, jeżeli pociąg składa się z mniej niż 4 wagonów, tak, że w wagonach komunikacji bezpośredniej przedziały dla kobiet nie będą specjalnie wyznaczane. W razie przepełnienia pociągu i nieobsadzenia w pełni przedziału dla kobiet, konduktor ma prawo przydzielić mężczyznom miejsca w tych przedziałach.

Nowe przepisy obniżają kary porządkowe, nałożone przez konduktorów w pociągach. Kary za niedostosowanie się do zakazu palenia w przedziałach dla niepalących i dla kobiet obniżone zostały z 5 na 1 zł. Również dopłatę za bagaż, przewożony w przedziałach w ilości niedozwolonej obniżono z 5 na 1 zł. Posiadaczom biletów peronowych czczolono na wejście do wagonu, celem umieszczenia w przedziale osób chorych lub korzystających z opieki. Po umieszczeniu tych osób, posiadacz biletu peronowego powinien natychmiast opuścić wagon. Kto wbrew tym przepisom wchodzi do wagonu i pozostaje w nim, opłaca karę w kwocie 5 zł. Wprowadzono również inowację, że dla dwojga dzieci w wieku od 4 do 10 lat wystarczy nabyć jeden bilet peronowy.

Świeceni lotnictwu, muszą zobowiązać się do 12-letniej służby. Od ochotników wymagane jest obywatelstwo niemieckie oraz „stwierdzenie przynależności do krwi niemieckiej, lub pokrewnej”.

Kronika krakowska

II-gi TRYMESTR ROKU AKAD. 1935/6
LEKTORATU HEBRAJSKIEGO NA U. J.

Lektor dr B. Katz rozpoczyna wykłady II-go trymestru w poniedziałek 13 bm. o godz. 7 (sala IV).

BURZA NAD KRAKOWEM

(or) Wczoraj popołudniu przeszła nad Krakowem gwałtowna burza, połączona z błyskawicami i grzmotami. Pogodny nieboskłon pokrył się o godz. 4-tej pop. ciemnymi kłębam i chmur, które zasłoniły cały horyzont. Miasto zaległy ciemności a równocześnie lunął rześisty deszcz. Burza trwała około 1 godzinę.

WIELKIE ZEBRANIE DYSKUSYJNE

Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Krakowie odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Z. D. A. Pizemyska 3., 4 Zebranie Dyskusyjne na temat „Nasze stanowisko wobec Rady Ustawodawczej w Palestynie“. Referują Tow. M. Hecht i Mgr. E. Rosthal.

WIELKI KONKURS I WYSTAWA INSTRUMENTÓW SMYCZKOWYCH W KRAKOWIE

Zapowiedziany na dni 8 — 12. lutego 1936 r. w salach Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie konkurs na najlepszy instrument smyczkowy zbudowany w Polsce, połączony z koncertami eliminacyjnymi oraz wystawą i sprzedażą instrumentów, zapowiada się nader interesująco. Dowodem tego są liczne zgłoszenia i zapytania ze strony zawodowych lutników, jak amatorów z różnych stron kraju.

Aby udostępnić zainteresowanym wzięcie udziału w jaknajszerszym zakresie w tej tak poważnej imprezie, Komitet organizacyjny wyjaśnia, że opłaty za instrumenty, biorące udział w konkursie, są bardzo przystępne, przyczem każdy lutnik może na wystawie umieścić bezpłatnie dowolną

STENOGRAFIJ POLSKIEJ niemieckiej uproszczonej NAJNOWSZA metodą wyucza ZOFJA

SCHÖNGUTOWNA
WW. Świętych 8, I p.
m. 7. Zbiorowo zł. 5.
miesięcznie. 4449g

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBINSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwiłtna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

Zarejestrowane przez Min. Oświaty koed. KURSY-HANDLOWE FEINBERGA STAROWISŁNA 23, przyjmują wpisy na nowe półroczne kursy księgowości etc. etc. Dla zamiejscowych oraz dla rodzin Stow. Schomer Umonim i słuchaczy, ulgi w opłatach. 6947kr

ZAKOPANE „ŚWIT“ Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt“ jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. —

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe oraz poleca WIELKI WYBÓR nowości Wytwórnia Krawatów „Eros“, Kraków, Rynek 9 — Pasaż Bielaka.

KIEROWNICTWO Koed. KURSÓW HANDLOWYCH GRYSZPANA ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliższych rozpoczyna naukę nowy zespół uczestników. Zgłoszenia codziennie w kancelarii Kursów, ul. Sarego 12. 6917kr

Makalle zdobyte przez Abisyńczyków?

Warszawa. 11. 1. PAT. Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 11 stycznia br.:

Źródła niemieckie donoszą z Addis Abeba, iż prawe skrzydło armii Rassa Sejuma podjęło silny atak na Makalle. Specjalnie zaciekle walki toczyły się w piątek w godzinach rannych. Po kilkakrotnym przechodzeniu z rąk do rąk i po licznych starciach na białą broń, miasto pozostało wieczorem w rękach Abisyńczyków. Oddziały abisyńskie wzięły do niewoli wielu jeńców oraz zdobyły znaczne zapasy broni, amunicji i materiału wojennego.

Włoskie ministerstwo prasy i propagandy zaprzecza stanowczo wiadomościom o zdobyciu Makalle przez wojska abisyńskie.

Źródła angielskie i francuskie donoszą, że nad całem terytorjum abisyńskim padają ulewne deszcze, jakich nie było od niepamiętnych czasów. Droga, wiodąca ze stolicy do Dessie, jest absolutnie nie do przebycia. W błocie utknęło wiele samochodów ciężarowych.

Korespondent Reutera w Addis Abeba, u-

pełniając wiadomość o zamierzonym przez Negusa utworzeniu oddziału czołgów, donosi że z 24-ch czołgów zdobytych dotychczas przez Abisyńczyków 23 znajdują się w zupełnie dobrym stanie. Z Dessie wysłano na front północny kilku mechaników, którzy mają uruchomić te czołgi i nauczyć żołnierzy abisyńskich, jak się z nimi należy obchodzić.

Znaczne łupy wojenne w rękach Abisyńczyków

Paryż. 11. 1. PAT. Agencja Havasa podaje, iż walki pomiędzy wojskami abisyńskimi a włoskimi toczą się w pobliżu Makalle, co prawdopodobnie spowodowało pogłoski o zajęciu miasta przez Abisyńczyków. Rząd abisyński nie potwierdza jednakże tej wiadomości, którą należy przyjąć z wszelkimi zastrzeżeniami.

W kołach oficjalnych Addis Abeby panuje nastrój optymistyczny, wywołany głównie faktem, iż w ostatnich walkach Abisyńczycy zdobyli znaczny łup wojenny. W posiadaniu ich znajdują się obecnie rzekomo 24 tanki włoskie. Cesarz Haile zamierza podobno stworzyć specjalną sekcję tanków, która będzie liczyła 30 jednostek,

ilość wyprodukowanych przez siebie instrumentów muzycznych.

W celu umożliwienia wzięcia udziału w konkursie najszerzszym kołom lutników krajowych Komitet organizacyjny postanowił przedłużyć termin zgłaszania udziału do dnia 25 stycznia b. r., nadsyłania zaś instrumentów do końca bm. a wyjątkowo w razie niemożności wcześniejszego przesłania — do dnia 8 lutego b. r. Wszelkich bliższych informacji w sprawie konkursu udziela Instytut Muzyczny w Krakowie, ul. św. Anny 2, gdzie należy kierować zgłoszenia.

BADANIE STANU BUDYNKÓW

Przeprowadzone w ostatnich czasach badania stanu bezpieczeństwa niektórych budynków, mieszkalnych w mieście, zwłaszcza starych, wykazały, że stan bezpieczeństwa tych budynków nie jest zadowalający.

W szczególności badania wykazały w większości wypadków przegnicie drewnianych belek stropowych i osłabienie ich konstrukcyjnej wytrzymałości.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami właściciele budynków lub osoby w ich imieniu działające obowiązani są utrzymywać budynki w stanie zdolnym do użytku i nie dopuszczać, by budynki wskutek zaniedbania zagrażały bezpieczeństwu osobistemu lub publicznemu. Zarząd miejski wzywa przeto właścicieli realności do zwrócenia bacznej uwagi na stan bezpieczeństwa budynków.

Należy zwłaszcza zbadać przez fachowców drewniane stropy i w razie potrzeby wymienić je na nowe — po uprzednim zgłoszeniu odnośnych robót w Wydz. Bud. Zarządu m.

JEDNORAZOWA OPLATA NA POKRYCIE NIEDOBORU IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KRAKOWIE ZA 1935 R.

Zarząd miejski w Krakowie zawiadamia, że listy imienne płatników krakowskich, (rzemieślników) obowiązujących do uiszczenia jednorazowych opłat na pokrycie niedoboru Izby Rzemieślniczej w Krakowie za rok 1935 zostały wywieszone na tablicy urzędowej Zarządu miejskiego.

ZE SPRAW MIEJSKICH

(or) Wczoraj odbyło się posiedzenie Kolegium w Magistracie, w którym wzięli udział naczelnicy Wydziałów. Na posiedzeniu tem uchwalono 300 bezrobotnych, zwolnionych z funkcji na rogatekach, zatrudnić przy pracach w ogrodnictwie miejskim. Dalej postanowiono rozszerzyć cmentarz rakowicki, odnowić kolekcję starej broni w Muzeum Czapskich, wreszcie powtórzyć odszczerzenie miasta.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ W KRAKOWIE?

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 6 wypadków, płonica 17, odra 10, krztusiec 10, róża 2, mumps 1.

STRAJK KAMIENIARZY

(or) Kamieniarze, zatrudnieni przy budowie Biblioteki Jagiellońskiej zastrajkowali w dniu wczorajszym. Powodem strajku jest przyjęcie do pracy zamiejscowych robotników.

Kupony ulgowe „Nowego Dziennika“ w Zakopanem

ZAKOPANE KAWIARNIA DANCING
— w „JASZCZUROWCE“
KUPON ULGOWY DLA 1 OSOBY
za okazaniem niniejszego kuponu każdy gość
otrzyma 20% zniżki
od ceny konsumpcji.
ORKIESTRA KOMPOZYTORÓW
JOLLY BOYS I KAGAN
Dziś występ baletu TACJANNY WYSOCKIEJ
WAZNE NA DZIEŃ 13 STYCZNIA 1936.

„BRISTOL“ - ZAKOPANE
KUPON ULGOWY
Za okazaniem niniejszego kuponu każdy gość
otrzyma 20% zniżki podczas
FIVE O'CLOCKOW I WIECZ. DANCINGOW
W KAWIARNI I RESTAURACJI „BRISTOL“.
Ważne dla 1 osoby na dzień 13 go stycznia 1936

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośzeniem i bez odnośzenia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje d. 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone